

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
1.12.2025

Nr 278 (11165)
Rok XXXVI

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Bydgoskie „Płomienie” działają już 45 lat! Zaprosiły na koncert jubileuszowy Fotowekend str. 24



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Port intermodalny w Emilianowie ciągle ma negatywne oceny str. 2

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Lodowata Brda nie była im straszna



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W sobotę 29 listopada odbyła się VII edycja Focus Ice Swimming Bydgoszcz Festival. Wyspa Młyńska ponownie stała się areną pływackiej rywalizacji – tym razem wyłącznie dla śmiątków. Zmagania odbywały się w wodzie o temp. 4-5°C. Starsi i młodszy uczestnicy mierzyli się na siedmiu dystansach – 50, 100, 250, 450, 750 i 1000 metrów oraz w sztafecie 2 razy 50 metrów

Wigilia 2025 bez handlu.

Czy w sklepach będą tego dnia kontrole PIP? **str. 3**

„Ciepło serca w słoiku” po raz 20.!

Każdy z nas może podarować święta potrzebującym **str. 4**

Problem na basenie Sardynka. Brak szatni rodzinnej wywołał oburzenie wielu rodziców **str. 7**

Zakończył się remont kościoła klarysek. Roczne prace obejmowały bardzo szeroki zakres **str. 9**

Bydgoszcz i Toruń najbardziej odczuwają zagrożenia militarne, klimatyczne, zdrowotne i humanitarne str. 11

Prezydent Karol Nawrocki na wojence z rządem. W tle awanse **str. 21**

Ślisko, bardzo ślisko, szklanka... gips!

Karolina Rokitnicka,
Kamila Pochowska

Niestety, oblodzone nawierzchnie w Bydgoszczy to nie tylko powód do „internetowego narzekania”. W szpitalach odnotowano zwiększoną liczbę pacjentów z urazami, które miały związek z oblodzeniami.

– Cała Bydgoszcz to jedno wielkie darmowe lodowisko – napisała pani Urszula na facebookowym profilu „Expressu Bydgoskiego”.

Bydgoszczanie przez cały weekend wskazywali konkretne niebezpieczne,

oblodzone miejsca, m.in., przystanek na Powstańców Wielkopolskich między dwoma szpitalami, Osiedle Leśne, skrzyżowanie Śniadeckich – Gdańska, Śródmieście, Kapuściska, Galla Anonima, przystanek Nakielska/Wrocławska, Św. Trójcy na chodniku przy stacji Shell.

– To, co mamy na chodnikach, to dramat. Szłam z wózkiem z dzieckiem. Nie dało się iść. Wózek robił dрифty. Byłam w szoku, że wózek tak potrafi. Zastanawiam się, jak jutro wyjdę. Czy kupić kilo soli, żeby przed sobą sypać, czy od razu tonę zamówić – pisze pani Angelika.

Nie za wszystkie chodniki odpowiadają służby. Jeśli chodnik przylega do prywatnej lub firmowej posesji, wówczas jej właściciel powinien zapewnić odpowiedni stan ścieżki, usuwać śnieg, błoto i lód.

Niestety, fatalna sytuacja na chodnikach przełożyła się na tę w szpitalach. SOR-y mają zwiększoną liczbę pacjentów z urazami. Tak było np. w Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy.

– W dniach, kiedy jest ślisko, liczba urazowych pacjentów wzrasta o około 30-50 procent. Żartujemy, że „gipsu może zabraknąć”, a tak zupełnie poważnie – to chirurdzy i ortopedzi mają

bardzo intensywne dyżury. W sobotę 29 listopada w ciągu 5 godzin przyjęliśmy 18 pacjentów z urazami mającymi bezpośredni związek z oblodzeniami – informuje ppłk Marzena Wyszowska, nieetatowy rzecznik prasowy Szpitala Wojskowego.

Do bydgoskiego szpitala trafiło 5 osób z urazami górnych kończyn, głównie nadgarstków, oraz 8 z uszkodzonymi kończynami dolnymi, a także miednicą. Pięcioro kolejnych pacjentów to ofiary wypadków komunikacyjnych. Do szpitala trafili z urazami wielonarządowymi, głównie głowy i klatki piersiowej. ©

Jutro w „Expressie” Strefa Biznesu

● Przestaniesz się dziwić, że pierogi i grzane wino na jarmarku kosztują majątek ● Polska „siedzi” na ogromnym źródle energii

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Janusz Michalczyk



POLITYKA TO JEST WIELKI TEATR

Przyzwyczailiśmy się, że doniesienia ze świata polityki przypominają relacje z ringu bokserkiego albo zapaśniczej maty. Dlatego relacja ze spotkania w Gabinetie Owalnym musiała być dla wielu osób prawdziwym szokiem. Oto prezydent Donald Trump przyjął w serdecznej atmosferze Zohrana Mamdaniego, który wygrał niedawno wybory na burmistrza Nowego Jorku. Obaj wypowiadali się o sobie z kurtuazją, bo „najważniejszy jest interes mieszkańców miasta”. Kiedy dziennikarze zapytali prezydenta, czy nadal uważa Mamdaniego za „komunistę”, ten tylko się uśmiechnął i określił gościa jako „racjonalną osobę”. Potem Mamdanemu przypomniano, że określał Trumpa mianem „faszysty”. Zohran próbował uników i wtedy prezydent wsparł go w żartobliwy sposób, dając do zrozumienia, że kampania wyborcza rządzi się swoimi prawami. Krótko mówiąc, otrzymaliśmy piękną lekcję, z której płynie wniosek, że polityka jest wielkim teatrem.

Pamiętam, z jakim niedowierzaniem opinia publiczna przyjmowała u nas ponad 30 lat temu wieści o tym, że politycy prawicy i lewicy, którzy z sejmowej mównicy rzucali na siebie gromy, po zakończeniu obrad potrafili spędzać razem miło czas przy wódeczce. Ba, do dziś niektórzy nie potrafili się pogodzić z faktem, że w 1989 roku w dopięciu ustaleń czynionych przy Okrągłym Stole między ekipą gen. Wojciecha Jaruzelskiego i Solidarnością bardzo pomogły spotkania w luźnej atmosferze w Magdalence. Powiecie, że teraz nasza rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej? No to przypomnę obrazki sprzed dwóch miesięcy w Nowego Jorku, gdzie w dobrej komitywie w siedzibie ONZ gawędzili prezydent Karol Nawrocki i minister Radosław Sikorski.

Oczywiście, wszystko to nie znaczy, że politycy zawsze cynicznie odgrywają dramaty przed publicznością. Czy perfidnie oszukują swoich zwolenników, gdy rzucają wielkimi słowami i kreują konflikty? Wcale tak nie sędzę. Należy rozumieć, że prowadzą grę o władzę i muszą być skuteczni. W tym celu powinni opanować sztukę wzbudzania określonych emocji u wyborców. Ktoś prostoduszny i łatwowierny, być może idealista, nie przyjmie do wiadomości, że nasza rzeczywistość nie jest czarno-biała, ale wtedy będzie rozdziawił ze zdziwienia głębie, oglądając filmiki i zdjęcia w rodzaju tych z Gabinetu Owalnego lub ONZ. ©©

POGODA W BYDGOSZCZ

Poniedziałek

4°C
-1°C



Wiatr zach., 7 km/h
Ciśnienie 1020 hPa
Biomet korzystny

Wtorek

2°C
-1°C



Środa

3°C
-2°C



Dziś imieniny obchodzą Aleksander, Antoni, Blanka, Natalia i Rudolf

Marszałek negatywnie o planach inwestycyjnych dla Emilianowa

Wojciech Mąka
wojciach.maka@polskapress.pl

Organizacje ekologiczne zapytane o opinię przez marszałka województwa wyrażają negatywne stanowiska na temat terenów inwestycyjnych na terenie gminy Nowa Wieś Wielka.

Kujawsko-pomorski marszałek Piotr Całbecki wysłał do 25 organizacji pismo z pytaniem o zagrożenia dla środowiska planowanych inwestycji w sąsiedztwie terminala przeładunkowego w Emilianowie. Postanowiłem zasięgnąć opinii organizacji pozarządowych oraz instytucji zajmujących się statutowo ochroną przyrody - informuje.

Spółka w likwidacji

Chodzi o tereny przy terminalu intermodalnym, który zaplanowano w Emilianowie koło Bydgoszczy.

Miał to być wielki port przeładunkowy, czyli kolejowodrogowy węzeł transportowy. To tutaj miałyby być przewożone pociągami kontenery



A tymczasem na stacji Emilianowo od lat nic się nie zmienia

z portów w Gdańsku oraz Gdyni, a następnie pakowane na ciężarówki i rozwożone po całym kraju.

Spółka Terminal Intermodalny Bydgoszcz Emilianowo została postawiona w stan likwidacji. Ale nie jest to koniec pomysłu.

Możliwe jest wsparcie Ministerstwa Obrony Narodowej. W tym obszarze prowadzimy rozmowy w dobrą stronę - przekazał Michał Szybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

Efekt działania spółki Terminal Intermodalny Bydgoszcz Emilianowo było pozyskanie decyzji środowiskowej. Przed jej wydaniem pojawiły się protesty

organizacji ekologicznych, ale wówczas Wojewódzki Sąd Administracyjny je odrzucił.

Co pisze marszałek?

W kwietniu 2025 roku marszałek rozesłał pod 25 adresów rozmaitych instytucji, zajmujących się między innymi ochroną przyrody, pismo, w którym zauważa:

Spółka Terminal Intermodalny Bydgoszcz Emilianowo została postawiona w stan likwidacji. Ale nie jest to koniec pomysłu.

„Już nawet bardzo pobieżna analiza tego zamierzenia, polegającego na wyznaczeniu wielkopowierzchniowego terenu inwestycyjnego w tak cennym przyrodniczo i krajobrazowo obszarze, budzi poważne wątpliwości.

Przewidywać należy ingerencję w krajobraz wydmolesny oraz w cenne siedliska przyrodnicze. Realizacja tak dużego planowanego zamierzenia inwestycyjnego spowoduje istotne zawężenie korytarza ekologicznego oraz znacznie naruszy walory obszaru chronionego”.

„Wyznaczenie terenu inwestycyjnego wyłącznie w granicach gminy Nowa Wieś Wielka, ze względu na jego wielkość i kształt, byłoby działaniem nieracjonalnym” - czytamy w piśmie podpisanym przez marszałka Całbeckiego.

Pismo z tak wyraźną oceną negatywną zamiarów gminy Nowa Wieś Wielka, która chciała zabezpieczyć w planie ogólnym teren pod inwestycje, może nieco przystopować pomysł...©©

KALENDARIUM BYDGOSKIE

1 grudnia
Po raz pierwszy odbył się konkurs pianistyczny im. Paderewskiego

1920: powstała Szkoła Lotników (trzy lata później została przemianowana na Szkołę Pilotów, a w 1927 roku na Centrum Wyszczolenia Podoficerów Lotnictwa). Działała w Bydgoszczy do 1938 roku, później została przeniesiona do Krosna. Pierwszym komendantem szkoły był ppłk pilot Jan Kieżun.

1924: powstała kuchnia ludowa w Bydgoszczy usytuowana w oficynie Miejskiego Urzędu Policyjnego przy ul. Grodzkiej, która wydawała codziennie ok. 1000 obiadów złożonych z zupy jarzynowej i pół funta chleba dla osób biednych. Dwa razy w tygodniu serwowano mięso dodawane do zupy.

1931: w związku z katastro-

falną sytuacją finansową większości mieszkańców Bydgoszczy z uwagi na przedłużający się kryzys gospodarczy, Miejska Kasa Oszczędności uruchomiła przy Rybim Rynku tzw. oddział zastawny, czyli pierwszy w mieście w czasach II RP lombard.

1939: przed kościołem pw. Ignacego Loyoli na Starym Rynku przemówienie do bydgoszczan wygłosił minister propagandy III Rzeszy Josef Goebbels. Stwierdził, m.in., że Polacy razem z wywiadem angielskim planowali wymordowanie wszystkich Niemców w Bydgoszczy i tylko szybka pomoc Wehrmachtowi uratowała ich od zagłady.

1954: w Teatrze Polskim w Bydgoszczy odbyła się uroczystość z okazji 60-lecia pracy scenicznej aktorki Natalii Morozowiczowej,

od 1920 roku występującej stale na scenie bydgoskiej. Z okazji jubileuszu 75-letnia aktorka wystąpiła w sztuce Józefa Korzeniowskiego „Majątek albo imię” w roli sędziny o nazwisku... Bydgoska.

1955: powstał w Bydgoszczy Zespół Lotnictwa Sanitarnego, umożliwiający szybki transport ciężko chorych i rannych do specjalistycznych klinik w Polsce. Pierwszy samolot, popularny kukuruźnik, pojawił się w mieście 12 grudnia i stacjonował na lotnisku sztabowcowym w Fordonie, a od 1956 roku na lotnisku wojskowym.

1956: po długotrwałym remoncie otwarto popularny w Bydgoszczy bar mleczny „Pod Arkadami” przy ówczesnym pl. Zjednoczenia. **1959:** otwarto w pomieszczeniach PSS „Społem” przy ul. Dworcowej 3 –

wzorcowy sklep cukierniczy PC 22 Lipca d. E. Wedel. Był on najpopularniejszym miejscem zakupów słodczy w mieście aż do początku lat 90., kiedy to wolny rynek spowodował najpierw zmianę profilu sklepu, a potem jego likwidację.

1961: w Filharmonii Pomorskiej z udziałem 17 pianistów rozpoczął się pierwszy Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Ignacego Jana Paderewskiego, w którym przewodniczącym jury był Henryk Sztompka, a główną nagrodę otrzymał Jerzy Maksymiuk. Konkurs trwał do 10 grudnia.

1970: został oddany do użytku nowy most Pomorski w ciągu ówczesnej ul. Szerokiej (dziś alei Stefana Kardynała Wyszyńskiego) wraz z rondem Fordońskim i rondem Toruńskim. **KB ©©**

Wigilia 2025 bez handlu. W sklepach będą kontrole PIP?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

W tym roku 24 grudnia przypada w środę, święta w czwartek i piątek, 25 i 26.12. Dla pracowników oznacza to aż trzy dni wolnego.

PIP zapowiada, że 24 grudnia będzie kontrolować, czy właściciele sklepów przestrzegają nowych regulacji.

Zakaz handlu 24 grudnia - co mówi prawo?

Zgodnie z ustawą z 6 grudnia 2024 r. o zmianie ustawy o dniach wolnych od pracy oraz niektórych innych ustaw, Wigilia 24 grudnia, została ustanowiona dniem bez pracy. To pierwsze takie wolne.

W małych sklepach skarżą się, że zamknięcie 24 grudnia to utrata tygodniowego dochodu.

- Chętnie bym otworzyła 24 grudnia moje oba sklepy, choć na kilka godzin. Zawsze by się coś zarobiło, bo koszty cały czas tylko rosną, a urząd skarbowy czy ZUS nie podarują ani złotych - narzeka pani Ania, przedsiębiorczyni z powiatu inowrocławskiego. - W jednym mogę stanąć sama za ladą, ale

w drugim? Pracownikowi przecież nie będzie wolno. Ktoś zadzwoni do PIP, bo tacy są, niestety, ludzie na wsi, donosiciele, i problem gotowy. Zapłacę słońną karę. Dlatego tylko jeden sklep będzie otwarty i to ja będę sprzedawać. Jednak, nie czarujmy się, zamknięcie sklepów 24 grudnia spowoduje utratę tygodniowego dochodu.

Kontrole PIP przed świętami - czego mogą spodziewać się sklepy?

Nie ma co ryzykować, bo również sama Państwowa Inspekcja Pracy zapowiada, że będzie kontrolować czy właściciele sklepów przestrzegają nowych regulacji.

„Za nielegalne zobowiązanie do pracy w tym dniu grozi grzywna do 30 tys. zł. Kara może być znacznie wyższa, gdy złamanie prawa dotyczy handlu. Grzywna może wtedy sięgać nawet 100 tys. zł., - czytamy na stronie PIP.

Będą kontrole sklepów PIP na Kujawach i Pomorzu?

- Nie wykluczamy takich działań. Należy wskazać, że zgodnie ze znowelizowanymi przepisami

powołanej wyżej ustawy zakaz handlu objął Wigilię, 24 grudnia. Uprawnienia organów inspekcji pracy do kontroli przestrzegania przepisów ustawy „o zakazie handlu” w zakresie powierzania pracownikowi lub zatrudnionemu wykonywania pracy w handlu lub wykonywania czynności związanych z handlem w placówkach handlowych (art. 10 ust. 1 pkt 15c ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy) pozostają niezmiennie - odpowiada nam Magdalena Araczevska, p.o. zastępcy Okręgowego Inspektora Pracy w Bydgoszczy.

Dodajmy, że pracownikom, dla których 24 grudnia będzie dniem roboczym pracodawca będzie musiał oddać inny dzień wolny od pracy lub wypłacić wynagrodzenie z dodatkiem 100 proc.

Kto może pracować w Wigilię i święta?

Artykuł 151 Kodeksu pracy przewiduje, że praca w niedziele i święta, w tym w Wigilię, jest dozwolona m.in.: w zakładach świadczących usługi dla ludności, gastronomii, zakładach hotelarskich, jednostkach gospodarki komunalnej, zakładach leczniczych podmiotów leczniczych i innych placówkach służ-



FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Zgodnie z ustawą z 6 grudnia 2024 r. o zmianie ustawy o dniach wolnych od pracy oraz niektórych innych ustaw, Wigilia 24 grudnia, została ustanowiona dniem bez pracy. To pierwsze takie wolne

by zdrowia przeznaczonych dla osób, których stan zdrowia wymaga całodobowych lub całodziennych świadczeń zdrowotnych czy jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej, czy jednostkach organizacyjnych wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej.

Jednak w grudniu pracownicy handlu i tak bardzo sobie nie odpoczną, skoro będą pracować przez trzy niedziele pod

rząd, bo te handlowe przypadną 7, 14 i 21 grudnia. Poza tym również powszechnie wiadomo, że grudzień to dla nich najgorszy miesiąc w roku, gdy w sklepach trwa świąteczne szaleństwo i dochodzi do dantejskich scen.

Które sklepy mogą być otwarte 24 grudnia?

Od zakazu pracy w handlu obowiązują wyjątki.

W Wigilię będą mogły być otwarte m.in.: stacje paliw płynnych, placówki handlowe, w których przeważająca działalność polega na handlu kwiatami, apteki i punkty apteczne, zakłady lecznicze dla zwierząt, placówki handlowe, w których przeważająca działalność polega na handlu pamiątkami lub dewocjonaliami, placówki handlowe, w których przeważająca działalność polega na handlu prasą, biletami komunikacji miejskiej, wyrobami tytoniowymi, kuponami gier losowych i zakładów wzajemnych, placówki pocztowe, w których przeważająca działalność polega na świadczeniu usług pocztowych, placówki handlowe w zakładach hotelarskich, placówki handlowe w zakładach prowadzących działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku, placówki handlowe na dworcach, w portach i przystaniach - w zakresie związanym z bezpośrednią obsługą podróżnych, sprzedaż ryb w gospodarstwach rybackich, ze statku rybackiego oraz w placówkach handlowych zajmujących się wyłącznie odbiorem produktów rybnych; placówki handlowe w portach lotniczych. ©

REKLAMA

0011431566

Bezpieczne dziecko, spokojny rodzic



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

Program Aktywny Maluch to dofinansowanie tworzenia nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 w całej Polsce. Dzięki temu rodzice mogą bez obaw wrócić do pracy.

Dziś niemal co drugie dziecko w Polsce ma dostęp do opieki żłobkowej.



Poziom użłobkowania w Polsce

Bydgoszcz

„Ciepło serca w słoiku”
po raz 20.! Każdy z nas może
podarować święta potrzebującym

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Żywność długoterminowa, środki do higieny, kosmetyki oraz słodczyce są zbierane w Bydgoszczy podczas świątecznej charytatywnej akcji „Ciepło serca w słoiku”. Jej finał podczas, którego będzie można podzielić się z potrzebującymi ciepłym posiłkiem, planowany jest tradycyjnie 25 grudnia.

W piątek (28 listopada) organizatorzy akcji, czyli Fundacja Chcepomagam i Przyjaciele podczas konferencji prasowej poinformowali o szczegółach tegorocznej akcji. W spotkaniu uczestniczyli: Ireneusz Nitkiewicz - organizator akcji, Daria Bator z Fundacji Chcepomagam, Sylwia Bartczak i Tobiasz Olszewski, przedstawiciele Fundacji Chlebek Twarożek i Kielbasa, Monika Drapińska, wolontariuszka od lat wspierająca z rodziną akcję oraz Tomasz Ritter, bydgoski przedsiębiorca.

- Akcja „Ciepło serca w słoiku” odbędzie się po raz dwudziesty - mówi Ireneusz Nitkiewicz. - Wymyśliła ją przed laty Sandra Pawłowska, która nie mieszka już w Bydgoszczy.

Za jej wiedzą postanowiłem kontynuować tę akcję i tak to trwa do dziś. Początkowo odbywała się ona tylko w grudniu podczas świąt Bożego Narodzenia, ale z czasem postanowiliśmy organizować także jej wiosenną, wielkanocną odsłonę.

Akcja ma przypomnieć mieszkańcom, by nie marnować jedzenia, lecz dzielić się tym, czego nie zjemy z potrzebującymi. Tegoroczny grudniowy finał odbędzie się tradycyjnie w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia w godz. 11-12 przed Jadalnią Wspólną Spizarnia przy ul. Gdańskiej 79.

Dary przyjmowane będą do 19 grudnia w czterech miejscach, które oznaczono plakatem akcji „Ciepło serca w słoiku”. Punkty te znajdują się w Bydgoskiej Szkole Wyższej przy ul. Unii Lubelskiej 4C, Ritter Slow Fashion przy ul. Świętojańskiej 2, Expert Auto przy Dąbrowie 46 oraz w Euro-master Landowscy Opon-Lan przy Łęczyckiej 51.

Ponadto na www.chcepomagam.pl odbywać się będzie zbiórka finansowa na zakup prezentów dla podopiecznych Domu Dziecka i Rodzinnych Domów Dziecka z Bydgoszczy i okolic. ©



Finał odbędzie się 25 grudnia w godz. 11-12 przed Jadalnią Wspólną Spizarnia przy ul. Gdańskiej 79

Powstanie mapa prawie 300 schronień na wypadek zagrożenia

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Strażacy w Bydgoszczy rozpoczęli kontrole miejsc tymczasowego schronienia na terenie miasta. To jedno z działań w ramach przepisów o obronie cywilnej. Chodzi o sprawdzenie stanu potencjalnych schronień takich, jak piwnice i między innymi klatki schodowe.

- Przyjechało kilka wozów strażackich, mundurowi wchodzili na podwórza, sprawdzali coś. Myśleliśmy, że chodzi o garaże, a dokładniej o to, że jeden z nich może być użytkowany niezgodnie z przeznaczeniem przez wynajmującego - słyszemy od jednego z lokatorów kamienicy przy ulicy Paderewskiego.

Zaznacza, że to tylko domysły i prosi, by zweryfikować u strażaków, co tak naprawdę się dzieje w niedzielę 23 listopada przy Paderewskiego, na terenie posesji o numerach od 5 do 9.



Straż pożarna i inne służby sprawdzają dostępność i przydatność miejsc, w których - w razie nagłego niebezpieczeństwa - mieszkańcy mogą szukać tymczasowego schronienia

- Nasze działania nie były związane z żadną interwencją, to tylko sprawdzanie przydatności miejsc tymczasowego schronienia - mówi mł. bryg. mgr inż. Karol Smarz, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

Piwnice, a nawet klatki

Jak wyjaśnia, to część większych działań. Docelowo ma powstać lista miejsc na terenie miasta, które mogą posłużyć jako lokalizacje względnie bezpieczne w sytuacji nagłego zagrożenia.

Przedsięwzięcie jest realizowane na mocy przepisów o obronie cywilnej i jak zaznacza rzecznik KM PSP, to dopiero początek tworzenia takiej ewidencji.

- Warto zaznaczyć, że nie chodzi o schrony, które powinny być specjalnie przystosowane i wyposażone w infrastrukturę zapewniającą bezpieczeństwo mieszkańcom. Takich miejsc, które również są sprawdzane, na terenie Bydgoszczy jest blisko 20. Wytypowanych potencjalnych miejsc tymczasowego schronienia, jak piwnice i między innymi klatki

schodowe budynków mieszkalnych znajduje się prawie 300. I to właśnie je obecnie kontrolujemy.

Schrony to inna kategoria

W całym regionie zgłoszono do sprawdzenia 197 schronów. Jak pod koniec października informował wojewoda Michał Szybel, 98 z nich już zostało skontrolowanych. Według informacji Państwowej Straży Pożarnej ok. 40 proc. z nich spełnia swoje założenia.

W trakcie przygotowań jest także wojewódzki plan ewakuacji, który na wypadek wybuchu wojny lub klęski żywiołowej umożliwi szybkie i sprawne przemieszczenie ludności z terenów zagrożonych do bezpiecznych miejsc.

- Miejsca tymczasowego schronienia to niekoniecznie lokalizacje na wypadek działań zbrojnych, ale przede wszystkim takie, które dają schronienie w razie nagłych sytuacji również związanych z klimatem, wichur, itp. - dodaje rzecznik Karol Smarz. ©

W bydgoskich dzielnicach ruszą kolejne inwestycje BBO

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W Brdziejściu rozbudowany zostanie plac zabaw i strefa do ćwiczeń, zaś w Fordonie powstanie nowy skwer. Inwestycje będą realizowane w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego.

Bydgoski ratusz informuje, że plac zabaw w Brdziejściu zostanie powiększony o zestaw sprawnościowy dla starszych dzieci, trampolinę, huśtawkę tradycyjną, huśtawkę typu gniazdo oraz zestaw zabawowy statek i urządzenie interaktywne ster piracki odnoszący się do tematyki morskiej. To nawiązanie do admirała Kazimierza Porębskiego, patrona tamtejszej Szkoły Podstawowej nr 43.

Strefa do ćwiczeń zostanie natomiast wyposażona w ze-



W ramach BBO w Brdziejściu rozbudowany zostanie plac zabaw i strefa do ćwiczeń

staw do street workout, drążki do ćwiczeń, stół do ping-ponga. Istniejące urządzenia siłowni zewnętrznej zostaną częściowo przeniesione, a sama strefa powiększona od strony szkoły i boiska.

Plac zabaw i strefa do ćwiczeń będą ogólnodostępne i zostaną ogrodzone od pozostałego terenu szkoły. W ramach zadania dosadzone zostaną 3 graby oraz ponad 50 krzewów (m.in. magnolii, jaśminowców,

pęcherznic, bzów, dereni i bulei).

Z kolei na osiedlu Tatrzańskim (przy ulicy Podgórze w sąsiedztwie Wielkiej Pętli Fordonu) miasto zleci budowę skweru Mariampolskiego. Projekt przewiduje stworzenie kameralnej przestrzeni, w której mieszkańcy będą mogli spędzać czas na świeżym powietrzu. Zakres prac obejmuje m.in.: budowę placu zabaw (z zestawem zabawowym, huś-

tawkami, bujakami, minikaruzelą wraz z ogrodzeniem), obelisku, ścieżek, ustawienie zestawu do kalisteniki, dostawę i montaż elementów w formie małej architektury (ławki, kosze na odpady, stojaki na rowery, tablice) oraz uporządkowanie terenu - m.in. posianie trawy. Niewykluczone, że w przyszłości na skwerze powstanie altana i siłownia plenerowa. Po podpisaniu umowy, wykonawca będzie miał około 5 miesięcy na wykonanie prac budowlanych.

Oba zadania do realizacji wybrali mieszkańcy miasta w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego. W głosowaniu wybierają oni zadania, które trafią do realizacji w kolejnym roku. W 2026 na ten cel miasto zabezpieczy 16 mln zł. Na projekty zgłoszone do BBO można głosować jeszcze tylko do najbliższej niedzieli, 30 listopada. ©

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434999

Sprawny transport towarów oraz lepszy dostęp do kolei

Przebudujemy stację kolejową Maksymilianowo



Maksymilianowo – Kościerzyna.

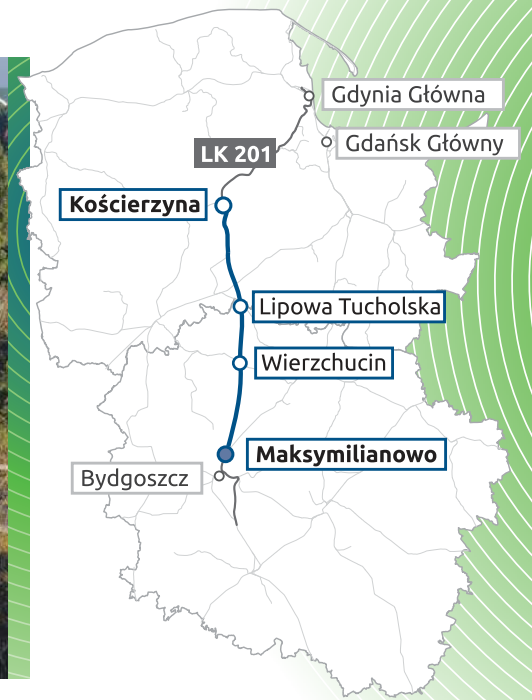
Przyszłość na dobrych torach



Stacja Maksymilianowo



Tu powstanie bezkolizyjne skrzyżowanie
linii kolejowych 201 i 131



Modernizacja stacji Maksymilianowo to inwestycja, która usprawni przewozy towarowe między południem kraju a portami w Gdyni i Gdańsku oraz poprawi komfort podróży pasażerów w województwie kujawsko-pomorskim i pomorskim. Dzięki przebudowie torów, budowie nowych wiaduktów i peronów oraz zastosowaniu nowoczesnych systemów sterowania ruchem kolejowym, kolejowa trasa Bydgoszcz – Trójmiasto stanie się szybsza, bezpieczniejsza i bardziej przyjazna środowisku.

Stacja Maksymilianowo pełni kluczową rolę w krajowym systemie transportowym. To tu krzyżują się dwie strategiczne magistrale: linia nr 201 (Nowa Wieś Wielka – Gdynia Port) oraz linia nr 131 (Chorzów Batory – Tczew). Pierwsza z nich jest obecnie modernizowana – powstaje drugi tor, a cała trasa zostanie zelektryfikowana. To rozwiązanie ma ogromne znaczenie dla obsługi portu w Gdyni, gdyż pozwoli na płynny transport ładunków z południa Polski z pominięciem trasy przez Tczew i Gdańsk.

Dzięki planowanej modernizacji stacja Maksymilianowo stanie się jeszcze ważniejszym punktem na mapie przewozów towarowych, ułatwiając kierowanie składów z węglem,

kruszywami, stalą czy paliwami do portów bałtyckich. Jednocześnie inwestycja przyniesie wymierne korzyści pasażerom podróżującym między Bydgoszczą a Trójmiastem, poprawiając komfort i dostępność stacji.

Modernizacja obejmie kompleksową przebudowę infrastruktury. Powstaną trzy nowe perony, wyposażone w wiaty, ławki i oświetlenie LED, dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Pasażerowie zyskają też nowe przejście podziemne z windami, które ułatwi dostęp do wszystkich peronów oraz połączy obie strony torów.

Na stacji i w jej obrębie przebudujemy 46 torów i 102 rozjazdy. Wybudujemy trzy wiadukty kolejowe, w tym kluczowe bezkolizyjne skrzyżowanie linii nr 201 i 131, a także most kolejowy i most kolejowo-drogowy. Kolejne trzy obiekty inżynieryjne – wiadukt kolejowy, wiadukt drogowy i most – przejdą gruntowną modernizację.

Nowe urządzenia systemu sterowania ruchem kolejowym oraz sieć trakcyjna zapewnią płynny i bezpieczny przejazd pociągów. Po zakończeniu prac składki pasażerskie będą mogły osiągać prędkość do 160 km/h, a towarowe – do 120 km/h. Na zmoderni-

zowanym fragmencie linii nr 131 prędkości te wzrosną odpowiednio do 200 i 120 km/h.

Modernizacja stacji Maksymilianowo stanowi część większego przedsięwzięcia – przebudowy linii kolejowej nr 201 z Bydgoszczy przez Kościerzynę do Gdyni. To jeden z największych projektów realizowanych przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. na północy Polski. Prace rozpoczęte w 2021 roku koncentrują się obecnie na odcinkach Kościerzyna – Somonino (oraz linii nr 214 Somonino – Kartuzy) i Somonino – Gdańsk Osowa (oraz linii nr 229 odc. Gliniec – Kartuzy). Łączna wartość inwestycji na tych fragmentach przekracza 2,5 mld zł netto, a ich zakończenie prac budowlanych planowane jest do końca 2027 roku.

W czerwcu bieżącego roku ogłosiliśmy przetarg na modernizację odcinka Maksymilianowo – Wierzchucin, we wrześniu dla odcinka Wierzchucin – Lipowa Tucholska, a w październiku dla odcinka Lipowa Tucholska – Kościerzyna. Zgodnie z harmonogramem, trasa z Maksymilianowa do Kościerzyny (podzielona na cztery kontrakty) zostanie zmodernizowana do 2029 roku, natomiast prace budowlane na odcinku Gdańsk Osowa – Gdynia Główna potrwać do końca 2031

roku. Zakończenie całego projektu zaplanowano na 2032 rok.

Celem modernizacji jest nie tylko zwiększenie prędkości pociągów, ale również poprawa przepustowości linii. Dzięki dobudowie drugiego toru na odcinku Maksymilianowo – Gdańsk Osowa i elektryfikacji trasa zyska potencjał do prowadzenia większej liczby składów pasażerskich i towarowych. W praktyce oznacza to lepszą ofertę połączeń między Bydgoszczą, Kaszubami i Trójmiastem oraz sprawniejszy transport towarów do portu w Gdyni.

Elektryfikacja ograniczy emisję spalin, hałas i zużycie paliw, co przełoży się na bardziej przyjazne środowisku podróże. Usprawnienie ruchu kolejowego odciąży też linie prowadzące przez Tczew i Gdańsk, co poprawi punktualność i płynność całego systemu.

Inwestycje realizowane przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w regionie kujawsko-pomorskim i pomorskim wpisują się w długofalową strategię rozwoju krajowej sieci kolejowej. Modernizacja stacji Maksymilianowo to nie tylko element technicznej przebudowy torów, wiaduktów i peronów, ale także krok w stronę nowoczesnej, bezpiecznej i przyjaznej pasażerom kolei.



Poprawiamy komfort podróży
– modernizujemy infrastrukturę pasażerską



Zwiększamy prędkość
– tworzymy warunki dla szybkich przewozów pasażerskich i towarowych



Sprzyjamy środowisku
– elektryfikujemy linię kolejową, zmniejszamy negatywny wpływ transportu na środowisko

Ataki na komputery urzędów idą w tysiące

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Na urzędy spada fala ataków komputerowych. W Bydgoszczy liczby idą w tysiące. Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki inwestuje w lepszy, bezpieczniejszy sprzęt.

Podczas ostatniej sesji bydgoskiej Rady Miasta kujawsko-pomorski wojewoda poinformował, że dochodzi do kilkuset ataków na systemy urzędu.

- Jesteśmy na etapie wymiany sprzętu komputerowego tak, żeby dostosować go do odpowiednich wymogów - zaznaczył Michał Szybel.

Zapytana o liczbę ataków na systemy bydgoskiego ratusza, rzeczniczka nie potrafiła odpowiedzieć.

Tysiące ataków

- Nie ma prostej odpowiedzi, ile było ataków. Nasze systemy zatrzymują tysiące ataków - stwierdza Marta Stachowiak, rzeczniczka prezydenta Bydgoszczy.

W listopadzie br. do samorządowców, między innymi w Kujawsko-Pomorskiem, zo-

stały wysłane fałszywe maile, udające korespondencję z Ministerstwem Cyfryzacji. O tej akcji ostrzega również CERT.

Fałszywy minister

Maile pochodzące z fałszywej witryny govministry.pl, mają stopkę: „z upoważnienia Ministra Cyfryzacji Paweł Olszewski sekretarz stanu”.

W nagłówku napisano „Szczegółowe Państwo Wójtowie, Burmistrzowie, Prezydenci”. Dalej znalazł się nakaz przekazania pod mailem na konkretny adres danych osobowych pracowników instytucji samorządowych zajmujących się cyberbezpieczeństwem.

Wiadomości na pierwszy rzut oka wyglądają wiarygodnie. Sugerują, że zostały wysłane wprost z resortu i służą wdrożeniu polityki bezpieczeństwa IT w samorządach. Rzekomo „W związku z realizacją Krajowego Programu Cyberbezpieczeństwa na lata 2024-2028 (...) Ministerstwo Cyfryzacji inicjuje fazę wstępnej weryfikacji podmiotów objętych programem. Oczywiście, to fałszywki, przed którymi ostrzegają Paweł Olszewski i Krzysztof Gawkowski oraz ministerstwo. ©©

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W piątek, 28 listopada, otwarto oferty w przetargu na audyt komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. To drugie podejście - pierwsze postępowanie unieważniono z powodu zbyt wysokich ofert. Sytuacja może się powtórzyć, bo zgłosiły się te same firmy, które nie obniżyły wymagań finansowych.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej planuje wydać na realizację zadania ok. 435 tys. zł. To taka sama kwota jak w pierwszym przetargu, ogłoszonym w grudniu 2024 roku. Gdy wiosną otwierano oferty, okazało się, że chętne są tylko dwie firmy, a niższa z propozycji wynosi ok. 1,77 mln zł, czyli jest o 4 razy wyższa.

Parę miesięcy później sytuacja jest gorsza. Zespół Doradców Gospodarczych TOR jest gotowy wykonać audyt za ok. 2,06 mln zł. Nieco wyższą propozycję złożyła spółka TRAKO Projekty Transportowe Szamborski i Szelukowski. Ich propozycja to ok. 2,11 mln zł. Bez znacznego podniesienia wydatków drugie postępowanie

przetargowe trzeba będzie ponownie unieważnić.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Aby rozstrzygnąć przetarg na audyt komunikacji miejskiej, konieczne jest znaczne zwiększenie środków

przetargowe trzeba będzie ponownie unieważnić.

Audyt komunikacji miejskiej to jedna z obietnic wyborczych Rafała Bruskiego, złożona w marcu 2024 r. - Jeszcze w tym roku, może nawet do połowy roku, przeanalizujemy cały nasz system po to, aby mieć pewność, że jest dobrze ułożony. Mogą być zmiany, aby nie było podejrzeń, że drogowcy konsekwentnie realizują złe projekty. Audytorzy zewnętrzni ocenią naszą siatkę transpor-

tową - zapowiadał wiosną 2024 r. prezydent Bydgoszczy.

Plan jest gotowy

Według planu, wybrany wykonawca ma przygotować opracowanie, które byłoby oparte o badania:

- potoków pasażerskich w całej sieci komunikacji miejskiej w Bydgoszczy oraz gminach, z którymi miasto zawarło porozumienie międzygminne;
- więzby ruchu (określenie kierunków przemieszczania się pasażerów) w komunikacji miejskiej w Bydgoszczy;
- potrzeb przewozowych.

Zakres badania potoków nieco ograniczono. W dni powszednie wybrana firma przeprowadzi działania tylko na części linii (trzy tramwajowe i czternaście autobusowych, w tym sześć nocnych). Na pozostałe drogowcy udostępnią wyniki badań wykonanych w latach 2024-2025. W weekend trzeba będzie sprawdzić wszystkie linie.

Badanie więzby wybrany wykonawca przeprowadzi metodą wywiadu bezpośredniego z pasażerami na przystankach. Aby sprawdzić potrzeby przewozowe, audytor miałby wykonać badania ankietowe

w gospodarstwach domowych w Bydgoszczy. Kolejny krok to przetworzenie i zinterpretowanie zebranych danych przez wykonawcę.

Trzy warianty

Ostatni etap to „opracowanie wariantowej koncepcji optymalizacji oferty przewozowej w komunikacji miejskiej w Bydgoszczy”. Będą to 3 warianty podstawowe (bez uwzględnienia zmian w komunikacji wynikających z zamknięć, remontów i przebudów układu drogowo-torowego) oraz 3 warianty docelowe, uwzględniające oddanie do użytku nowego połączenia tramwajowego od ronda Kujawskiego poprzez ul. Solskiego do pętli przy ul. Bielickiej. Wszystkie opcje będą poddane konsultacjom społecznym.

Na wykonanie „Analizy rynku komunikacji miejskiej w Bydgoszczy oraz na terenie gmin sąsiadujących, z którymi Miasto zawarło porozumienie wraz z optymalizacją oferty przewozowej, na podstawie przeprowadzonych badań rynku komunikacji miejskiej” wykonawca otrzyma 15 miesięcy od momentu podpisania umowy. ©©

AUTOREKLAMA

0011438974

KARMA WRACA

SOBOTA, 13 grudnia

Plac przed
CH Focus

NIEDZIELA, 14 GRUDNIA

Plac przed
Urzędem Gminy w Osiełsku

Przynieś KARME, GRYZAKI, KOCE LUB RĘCZNIKI dla zwierzaków ze schroniska i odbierz świąteczną choinkę lub roślinę.

Od g. 11:00 do wyczerpania zapasów lub do g. 16:00.

NAJMNIEJSZY GEST MA ZNACZENIE!

Szczegóły na expressbydgoski.pl/karmawraca25

13 i 14 grudnia
🕒 **start godz. 11:00**



Nr zbiórki 2025/4588//OR

Organizator Akcji



Organizator zbiórki



Partnerzy Lokalacyjni



Partnerzy



Problem na basenie Sardynka. Brak szatni rodzinnej wywołał oburzenie wielu rodziców

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

Z prośbą o interwencję zgłosiła się do nas pani Sandra, mieszkanka Osowej Góry, mama dwóch chłopców w wieku 4 i 6 lat. Jednak według przepisów obowiązujących w pływalni nie może przebywać z nimi w jednej szatni.

Obaj chłopcy - opowiada pani Sandra - chodzą do bydgoskiej „Sardynki” na naukę pływania. Starszy z nich ma orzeczenie o niepełnosprawności, więc potrzebuje pomocy przy przebieraniu się. Jak zwraca uwagę bydgoszczanka, z uwagi na panujące w „Sardynce” przepisy, dochodzi do sytuacji absurdalnych, gdyż dziecko - z braku innej możliwości - musi przebrać... w publicznej toalecie.

- To nie tylko niehygieniczne, ale i uciążliwe, bo toaleta nie jest przystosowana do takich czynności - mówi bydgoszczanka.

Głównym problemem, na który zwraca uwagę nasza

rozmówczyni, jest to, że przy jednoczesnym zakazie korzystania z tej samej szatni przez dziecko innej płci niż rodzic, na terenie pływalni brakuje szatni rodzinnej.

Czują się wykluczeni

- Syn (6 lat) jest dzieckiem z niepełnosprawnością. Podczas pierwszej wizyty na basenie usłyszeliśmy, że nie mogę wejść z nim do szatni damskiej - wspomina pani Sandra. - Później kontaktowałam się z kierownictwem obiektu. W odpowiedzi przeczytałam, m.in., że panie korzystające z szatni damskiej nie życzą sobie tam obecności chłopców, jak i odwrotnie, panowie - dziewczynki w szatni męskiej.

Bydgoszczanka podkreśla, że z jednej strony rozumie przepis, jednak brak szatni koedukacyjnej wyklucza całkowicie dzieci mające tylko jednego rodzica (bądź wychowywane tylko przez jednego z nich). Dotyczy to nie tylko dzieci z niepełnosprawnością, ale też młodszych, które z uwagi na wiek nie są w stanie poradzić sobie samodzielnie.



FOT. A. WOTASIEWICZ/DZI. ILLUSTRACYJNE

Coraz więcej osób - mieszkańców Osowej Góry w Bydgoszczy - zgłasza problem związany z brakiem szatni rodzinnej w jednej z bydgoskich pływalni

- Jak 4-letnie dziecko ma znaleźć numer szafki, przebrać się, zamknąć zamek, a potem jeszcze raz zrobić to wszystko w odwrotnej kolejności, nie mocząc przy tym ubrań? - pyta się nasza rozmówczyni.

Po rozmowie z panią Sandrą skontaktowało się z nami więcej rodziców mierzących się z podobnym problemem. Zwracają oni uwagę także

na inne kwestie. - W Bydgoszczy są pływalnie, które dysponują szatnią rodzinną, ale są w sporej odległości od tej, która znajduje się na Osowej Górze. Trudno skoordynować taką podróż, kiedy samodzielnie wychowuje się dziecko, bo w grę wchodzi też praca. Dojazd, zwłaszcza w godzinach szczytu, nie tylko jest uciążliwy i zabiera mnóstwo czasu, ale też

generuje dodatkowe koszty - mówi pani Małgorzata.

Bydgoszczanie zastanawiają się, czy istnieje możliwość wydzielenia choć niewielkiej przestrzeni na terenie pływalni, tak by rodzice samotnie wychowujący dzieci nie tylko nie musieli obawiać się o swoje pociechy, ale też by nie czuli się dyskryminowani. Z prośbą o odniesienie się do powyższego zwróciliśmy się do biura prasowego Bydgoskiego Centrum Sportu.

„Nie jest przystosowany”

Po opisanu problemu otrzymaliśmy następującą odpowiedź: - Zdajemy sobie sprawę z problemu, na który zwraca pani uwagę. Pływalnia Sardynka ma już ponad 20 lat i niestety nie dysponuje szatnią rodzinną. Wpływają do nas sygnały, że panie korzystające z szatni damskiej nie życzą sobie tam obecności chłopców, jak i odwrotnie - panowie w szatni męskiej dziewczynki. Naszym zadaniem jest zapewnić komfort klientom w miarę możliwości, a takie wymusza

projekt obiektu i nie obejmuje on szatni rodzinnej. Niestety bywają sytuacje, gdy nie uda się rozwiązać problemu w sposób, który zadowoli wszystkich. Pozostaje nam zaprosić na inne pływalnie zarządzane przez Bydgoskie Centrum Sportu, które dysponują szatnią rodzinną, jeśli nie ma możliwości, by opiekunem dziecka była osoba uprawniona do korzystania ze wspólnej szatni.

Zapytaliśmy zatem, jak obecnie wygląda infrastruktura pływalni i co wpływa na brak możliwości wydzielenia na jej terenie przestrzeni dla szatni rodzinnej.

- Szatnia rodzinna musi być wyposażona w bezpośrednie przejście na basen, posiadać toaletę, prysznic. Niestety, takiej możliwości na Sardynce nie mamy. Ze względu na powyższe nie przewidujemy budowy kolejnej szatni - informuje Dariusz Białkowski, pełnomocnik dyr. ds. funkcjonowania pływalni Bydgoskiego Centrum Sportu.

Wśród pływalni, zarządzanych przez BCS szatnie rodzinne są w: Aqua Fordon, Łabędź, Piąta Fala, Neptun, Czworka.©©

REKLAMA

0011436004

Lokata bez zakładania konta

**Przyjdź do oddziału Santander Consumer Banku,
podaj hasło: „GAZETA” i zapytaj
o indywidualną ofertę!**

 **Santander**
Consumer Bank

Wampiriada na PBS. Chętnych tak dużo, że zbiórkę wydłużono

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Aż 122 osoby oddały krew podczas jesiennej odsłony „Wampiriady”, czyli cyklicznej zbiórki krwi zorganizowanej w kampusie Politechniki Bydgoskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Akcja trwała dwa dni, 26-27 listopada, a jej efekty są imponujące. W sumie oddano blisko 55 litrów krwi.

Organizatorem wydarzenia było Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Bydgoskiej we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy.

„Wampiriada” to bardzo ważna i cenna akcja, ponieważ odbywa się cyklicznie, a jak wiadomo zapasy krwi trzeba uzupełniać systematycznie.

Stanowiska do poboru krwi rozstawione były w holu głównym budynku A (w pobliżu auli A9). Krew mogli oddać nie tylko studenci, wykładowcy i pracownicy uczelni, ale też mieszkańcy Bydgoszczy i okolic.

- To co stało się pierwszego dnia akcji przeszło nasze najśmielsze oczekiwania - mówi Jakub Homme, koordynator „Wampiriady” z Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Bydgoskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich. - Frekwencja pierwszego dnia zaskoczyła nas totalnie. Chętnych było tak dużo, że musieliśmy przedłużyć akcję aż o trzy godziny. W rezultacie pobór krwi trwał od godz.

9 aż do godz. 18. W środę (26 listopada) zostały zarejestrowane aż 84 osoby, 69 osób oddało krew, w sumie pozyskano 31,05 litra krwi.

Nazajutrz w drugim dniu Wampiriady, czyli w czwartek, 27 listopada, chętnych do oddania krwi także nie brakowało. Zarejestrowało się 77 osób, a 53 osoby oddały krew.

- Łącznie podczas dwudniowej zbiórki oddano 54,9 litra krwi. Jesteśmy bardzo zadowoleni i zmotywowani, by zorganizować kolejną wiosenną odsłonę Wampiriady - mówi Jakub Homme. - Krwi nie da się wyprodukować. Trzeba ją oddać, więc dziękujemy wszystkim, którzy podzielili się tym cennym darem z potrzebującymi. Dla krwiodawców mieliśmy w podziękowaniu upominki. Były to gadzety związane z krwiodawstwem np. notesy, torby czy bidony.©©



Krew zdecydowali się oddać nie tylko studenci i pracownicy PBS, ale też mieszkańcy Fordon

„Zatańczyli siebie”. Przegląd artystyczny pełen tańca, śpiewu i dobrej zabawy

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W Miejskim Centrum Kultury w Bydgoszczy odbył się Pierwszy Wojewódzki Przegląd Teatrów Muzycznych Osób z Niepełnosprawnościami „Zatańczyć siebie”. Były prawdziwe emocje i ludzie, którzy z niezwykłą odwagą i szczerością opowiadali o sobie ruchem, gestem, spojrzeniem.

W wydarzeniu wzięli udział uczniowie i uczestnicy placówek specjalnych z terenu województwa kujawsko-pomorskiego, głównie z Bydgoszczy, ale także z Torunia i Tucholi.

Przegląd został zorganizowany przez Zespół Szkół nr 30 Specjalnych w Bydgoszczy w ramach Bydgoskiego Grantu Oświatowego.

Łączyła ich prawdziwość

- Na scenie MCK-u nie oglądało się jedynie pokazów tanecznych czy teatralnych - oglądało się ludzi, którzy z niezwykłą odwagą i szczerością opowiadali o sobie ruchem, gestem, spojrzeniem. Emocje były prawdziwe, a przez to wyjątkowo poruszające. Scena stała się miejscem swobodnego wyrażania siebie - bez barier, ocen czy ograniczeń. - mówi Elżbieta Pac-Jankowska, która zorganizowała przegląd wspólnie z koleżankami z ZS nr 30



Na scenie MCK-u prezentowane były różnorodne formy teatralno-muzyczne, łączące taniec, śpiew i narrację

przy Jesionowej - Anną Leszczyńską i Moniką Zielińską.

- Celem przeglądu było promowanie aktywności artystycznej, rozwijanie ekspresji emocjonalnej i tworzenie przestrzeni do spotkania, integracji i wymiany doświadczeń. Na scenie prezentowane były różnorodne formy teatralno-muzyczne, łączące taniec, śpiew, gest, narrację i ruch sceniczny. Uczestnicy przedstawili autorskie interpretacje utworów muzycznych, spektakli i układów choreograficznych. To była sztuka intuicyjna, nie chodziło nam o umiejętności, choreografię czy synchronizację, ale o to, aby każdy pokazał to, co czuje - dodaje organizatorka.

Najmłodszy 8, najstarszy 24 lata

Przegląd nie miał charakteru konkursowego - każdy występ był równy, pełnoprawną wypowiedzią artystyczną,

a główną nagrodą była radość tworzenia i możliwość wyrażenia siebie.

- Jako pierwsza zaprezentowała się w tańcu intuicyjnym Agata Zabrocka z Teatru Kameralnego w Bydgoszczy, wprowadzając odpowiedni nastrój, a później przedstawienie „Kopciuszek” dali nasi podopieczni, aby ośmielić innych uczestników - dodaje Elżbieta Pac-Jankowska.

Na zakończenie przeglądu - niezapomnianych muzycznych wrażeń dostarczyła bydgoska wokalistka Adela Konop, śpiewając przy akompaniamencie Jarosława Gajewskiego.

W przeglądzie uczestniczyli: ZS nr 30 Specjalnych - „Kopciuszek”, ZS nr 31 Specjalnych - „W kręgu życia”, Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy nr 1 dla dzieci i młodzieży y słabo widza cej i niewidomej im. L. Braille’a - „Szes c serc w rytmie walca”, Branz owa Szkoła

I stopnia nr 6 Specjalna - „Zamieszanie w krainie bajek”, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 3 - „W rytmie serca” - wszystkie z Bydgoszczy, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Tucholi - „Keep on stepping”, Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Toruniu - „Taniec cheerleading” oraz - w występach indywidualnych - Julia Słowińska (K-P SOSW w Toruniu, „Electric Boogi” - taniec nowoczesny) i Franciszek Nowak (ZS nr 30, „Hej Góry” - taniec intuicyjny). Najmłodszy z uczestników miał 8, a najstarszy 24 lata.

Jury zna się na rzeczy

Otworzyła i zakończyła Przegląd Ilona Zygałto, dyrektor ZS 30 Specjalnych, a gośćmi były Monika Kilan, inspektor Wydziału Edukacji i Sportu UM Bydgoszczy oraz Małgorzata Szczepanek, dyrektor SOSW dla Dzieci i Młodzieży Słabowidzącej i Niewidomej im. L. Braille’a.

Artystów oceniało jury w składzie: Agata Zabrocka, specjalistka ds. edukacji Teatru Kameralnego w Bydgoszczy, Michalina Łukaszewska, sopranistka i Marcin Grochala, artysta-muzyk.

Imprezę wsparli: firma Siro-pol sp. z o.o., Cukiernia Staropolska, Cukiernia Drożdżowa Pychotka, Jakub Baran i Robert Mościcki.©©

Pokazali, jak działa Służba Cywilna w regionie. Targi Pracy „Pracuj dla Polski”

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyły się Targi Pracy „Pracuj dla Polski”. Była to okazja do poznania działalności Służby Cywilnej w regionie.

Podczas wydarzenia stoiska zaprezentowały Policja, Państwowa Straż Pożarna, Wojska Obrony Terytorialnej, Wojskowe Centrum Rekrutacji,

Straż Graniczna, Krajowa Administracja Skarbowa, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Wojewódzki Inspektorat Weterynarii, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego, Centrum Powiadomiania Ratunkowego 112 oraz Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy. Goście targów mogli porozmawiać z osobami odpowiedzialnymi za rekrutację w tych służbach i inspekcjach.

- Jest to pierwsze takie wydarzenie w naszym urzędzie. Chcemy promować pracę dla Polski. Myślę, że to oddaje co robią ludzie pracujący w urzędach, wojsku, straży pożarnej, policji czy inspekcjach. Na co dzień te wszystkie służby realizują bardzo ważne zadania, które są bardzo różne. Zależy mi, żeby pokazać wam, że możliwość zaangażowania jest bardzo szeroka. Często nie zdajemy sobie sprawy, kiedy pojawiają się sytuacje, w których pojęte państwo ma swój udział

- powiedział wojewoda Michał Szttybel.

Były wykłady „Jak się wyróżnić w konkursie do służby cywilnej - od motywacji po kompetencje”, „Poznaj historię Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego”, panel dyskusyjny „Moja droga kariery w służbie cywilnej”. Nie zabrakło prezentacji służb i jednostek administracji w temacie rozwoju zawodowego oraz wystąpienia na temat współpracy K-PUW w Bydgoszczy z organizacjami pozarządowymi i bezpieczeństwa.©©



Targi Pracy „Pracuj dla Polski” w K-PUW w Bydgoszczy cieszyły się dużym zainteresowaniem

AKCJA CHARYTATYWNA

0011439632



Zakończył się roczny remont kościoła klarysek

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Po roku renowacji, napraw, czyszczenia i odtwarzania elementów historycznych kościoła na rogu ulic Gdańskiej i Jagiellońskiej w końcu można już oglądać w pełnej krasie. Bez przysyłania cich go rusztowań.

Wymiana pokrycia dachu wieży, jak i całej świątyni, naprawa drewnianej konstrukcji wraz jej zabezpieczeniem przed szkodliwym wpływem warunków atmosferycznych, uszkodników, renowacja murowanego detalu architektonicznego, powierzchni fasad i struktury murów, wymiana spoin - to wszystko wykonano w zabytkowym kościele „Klarysek” w Bydgoszczy.

Remont zakończył się już. Jednym z ostatnich i najbardziej żmudnym etapem prac renowacyjnych było odtwarzanie fug i czyszczenie cegieł na elewacji kościoła. Te prace musiały być wykonane na samym końcu, już po poprzedzającej go wymianie pokrycia dachu.

Remont był niezbędny
- Gotycki kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi

Panny od wielu lat ulegał zniszczeniom. Mimo wcześniejszych remontów, spadające dachówki, braki w pokryciu blaszanym wieży, uszkodzone ceglane detale, wymusiły rozpoczęcie prac remontowych - zaznacza Marcin Jarzembowski, rzecznik kurii Diecezji Bydgoskiej.

„Ze względu na znaczne koszty, niezbędne stało się poszukiwanie środków zewnętrznych. Wykonanie projektów oraz programu sfinansowane zostało dzięki staraniom Kościoła. Natomiast środki na działania budowlane oraz konserwatorskie przeznaczyło Miasto Bydgoszcz - z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków” - czytamy na stronie diecezjalnej.

Projekt wykonała Małgorzata Świstowska z Pracowni Projektowej Małgorzata i Krzysztof Świstowscy. Obowiązków inspektora nadzoru podjął się Jarosław Bobkowski, nadzór konserwatorski z ramienia Parafii Katedralnej, do której należy świątynia, powierzono Grzegorzowi Chojnackiemu. Kierownikiem prac budowlanych został Dariusz Sobek, prac konserwatorskich Barbara Mrozkiewicz. Wykonawstwo powierzono Konsorcjum Nowochem-Wimed.

Odnaleźli kapsułę czasu

Kiedy w październiku ubiegłego roku zdemontowano kopułę kościoła, znaleziono pod nią kapsułę czasu, pochodzącą z 1901 roku. Wewnątrz znajdowała się prasa niemieckojęzyczna zachowana „w dobrym stanie”, pochodząca z tego samego roku. Znalaziono też trzy monety o nominale 2, 5 i 10 fenigów z lat 1875, 1889 i 1874. Ponadto w środku znajdowała się książka adresowa Bydgoszczy i publikacja zawierająca budżet miasta na rok 1901.

Zawartość kapsuły została wzbogacona o pamiątki współczesne. - Do kapsuły włożyliśmy opis obecnego remontu - mówił ks. infułat Stanisław Kotowski, proboszcz Parafii Katedralnej pw. św. Marcina i Mikołaja, której administracyjnie podlega Kościół Klarysek. - Znalazł się tam również list, który napisał prezydent Bydgoszczy, list wojewody kujawsko-pomorskiego, przesłanie biskupa bydgoskiego i włożyliśmy również tam część rzeczy, które znaleźliśmy w środku już wcześniej, w tym między innymi egzemplarze gazet.

Zarys historii świątyni podaje kuria diecezjalna. „Z opracowania Grzegorza Chojnackiego, jaką zaprezentował ks. infułat



FOT. DARIUSZ BLOCH

Prace budowlane i renowacyjne w kościele pw. NMP w Bydgoszczy trwały od jesieni ubiegłego roku. Odrestaurowano między innymi kopułę wieńczącą budynek i wymieniono całe poszycie dachowe

Stanisław Kotowski, wynika, że w miejscu, gdzie wzniesiono kościół „Klarysek”, pierwotnie znajdowała się, zbudowana z drewna dębowego, świątynia szpitalna Świętego Ducha, ufundowana przez mieszczan bydgoskich w 1448 r. W 1522 r. zdecydowano o budowie w jej miejscu kościoła murowanego, ale

prace rozpoczęto dopiero w 1582 r. Dopiero po ustanowieniu w 1615 r. klasztoru klarysek, darowiźnie nieruchomości na Przedmieściu Gdańskim w 1616 r. przez Radę Miejską Bydgoszczy, rozpoczęto budowę nawy i od tej chwili dawny kościół stanowi prezbiterium kościoła „Klarysek”.

Bogate dzieje świątyni

Przez lata świątynię rozbudowywano, dokonując adaptacji dla potrzeb sióstr, a 21 września 1645 r. odbyła się uroczystość konsekracji, którą przeprowadził sufragan włocławski Piotr Mieszkowski w asyście opata cystersów koronowskich. Dodano wtedy patronów: św. Wojciecha, św. Klarę, św. Barbarę, a w ołtarzu zapieczetowano relikwie św. Wojciecha, św. Barbary oraz Rufiny i Perpetui - męczenniczek. W 1646 r. bryłę kościoła wzbogaciła istniejąca do dzisiaj kaplica kapłańska, ufundowana przez burmistrza Bydgoszczy Wojciecha Łochowskiego”.

Jak czytamy, strategiczne położenie klasztoru oraz kościoła, przy drodze prowadzącej od północy w kierunku Klasztoru Karmelitów i dalej przez most do miasta, spowodowało, że w latach 40. XVII wieku,

w południowo-zachodnim narożu nawy dostawiono kilkukondygnacyjną wieżę, zwieńczoną barokowym hełmem. Posiadała ona w dolnej kondygnacji otwory strzelnicze dostosowane do używanej w tamtym okresie broni palnej.

„W 1835 r. nastąpiła kasata klasztoru i kościoła oraz przesiedlenie sióstr klarysek do Gniezna. Budynki klasztorne przekazano miastu, zaś los kościoła pozostawiono w gestii decyzji nadprezydenta Wielkiego Księstwa Poznańskiego Eduarda Flottwella. I tak w świątyni początkowo znajdował się w magazyn, następnie Zakład Oczyszczania Ulic i Latryn, a od 1875 do 1911 remiza strażacka.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1920 r., kościół przeznaczono z powrotem na cele sakralne. W latach 1920-1922 przeprowadzono kompleksowe prace, usunięto naleciałości pruskie, wyburzono przybudówki, zrekonstruowano szkarpe w północno-zachodnim narożniku korpusu nawowego oraz przekształcono pochodzącą z końca XIX w. klatkę schodową, w niewielką krużgoc. Przeprowadzono także restaurację renesansowej attyki zakrystii kapłańskiej. ©

Do 3.12 czekamy na prace plastyczne o elfach

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

To już ostatni dzwonek, aby wziąć udział w naszym konkursie plastycznym i spędzić prawie cały dzień w Jura Parku w Solcu Kujawskim. Pokażcie plastyczne talenty!

Wielkimi krokami zbliża się nasz „Uśmiechnięty Dzień”.

Jego organizatorami są: „Gazeta Pomorska”, „Express Bydgoski” i „Nowości Dziennik To-



FOT. POLSKA PRESS

W Jura Parku widzimy się 10 grudnia

ruński”. To akcja adresowana do rodzinnych domów dziecka i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych, zlokalizowa-

nych w naszym regionie. Wyjątkowe spotkanie, w którym każdorazowo uczestniczy około 200 dzieci z opiekunami, odbywa

się raz na pół roku w różnorodnych miejscach regionu.

10 grudnia, w środę, widzimy się w Jura Parku w Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą.

Przepustką do wizyty w tym niezwykłym miejscu jest udział w konkursie plastycznym. Tym razem należy przygotować pracę plastyczną na temat „Elfy to najlepsi przyjaciele Świętego Mikołaja. Jak wyobrażasz sobie ich krajinę?”.

W konkursie udział mogą brać placówki opiekuńczo-wy-

chowawcze oraz rodzinne domy dziecka. Formularz zgłoszeniowy znajduje się na stronie expressbydgoski.pl/usmiechnietydzien25. Prosimy o przekazanie takich informacji, jak nazwa i dane kontaktowe placówki, imię i nazwisko dyrektora i liczba dzieci, które wykonały zadanie.

Powypełnieniu ankiety, otrzymają Państwo potwierdzenie na wcześniej wskazanego maila.

Na zgłoszenia czekamy do 3 grudnia, do godziny 12. Komisja konkursowa oceni prace i wyłoni

te zwycięskie. 4 grudnia br. opublikujemy galerię zwycięskich prac w naszym serwisie online.

10 grudnia zaprosimy laureatów do Jura Parku w Solcu Kuj., gdzie zorganizujemy dzień pełen uśmiechu i atrakcji. Oprócz zabawy odbędzie się uroczyste wręczenie nagród. Nagrodzimy 5 placówek oraz przyznamy wyróżnienia. Dla każdego dziecka przygotowaliśmy paczki ze słodyczami. Nie zabraknie licznych atrakcji. Nasze spotkanie zakończy obiad z deserem. ©

AUTOREKLAMA

ORGANIZATORZY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



Q504810184A

„Mówmy o Bydgoszczy jako jednym organizmie”

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polsakpress.pl

Bydgoski Ruch Miejski zaprezentował wizualizację projektu odbudowy Kanału Bydgoskiego, rozpoczynając dyskusję na temat realizacji inwestycji. O przygotowanej koncepcji i możliwości jej realizacji rozmawiamy z Anną Rembowicz-Dziekciowską, dyrektorem Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Co sądzi Pani o zaprezentowanym projekcie odbudowy kanału? To realna wizja?
Nie traktowałabym tego jako realnej wizji. To raczej inspiracja, pokazanie kierunku. Realność tego założenia wymaga dużo szerszych analiz. Zawsze jednak na początku jest pewna idea. To zaczątek do dyskusji. Zwrócenie uwagi, abyśmy my, bydgoszczanie, brali to pod uwagę przy podejmowaniu różnego rodzaju decyzji. Jeśli chodzi o urbanistów, koncepcję odbudowy Kanału wciąż mamy w tle wszelkich rekomendowanych projektów i planów, które są formułowane w taki sposób, aby nie blokować takiej możliwości w przyszłości. Jakie warunki muszą być spełnione, aby zacząć myśleć o przygotowaniach do odbudowy? Jakie inwestycje muszą być wcześniej zrealizowane? Musimy mówić o Bydgoszczy jako jednym organizmie. Nie możemy przeciąć jednej tętnicy, nie robiąc obwodnicy dla przepływu krwi. To nie jest tak, że jeśli zniszczymy cały układ transportowy i komunikacyjny, to nie odbije się na jakości życia. Zmiany trzeba robić stopniowo, ewolucyjnie. Ważne jest stworzenie alternatywy, wyprowadzenie ruchu tranzytowego z centrum miasta. Głównym kanałem tranzytu jest ulica Focha, która rozciąga

Śródmieście od Starego Miasta. Zależy nam na tym, aby wyciszyć ruch pomiędzy tymi obszarami. Bardzo ważne jest przeniesienie tranzytowego ruchu ze wschodu na zachód przez rozbudowę ulicy Kamiennej. Aby nie obciążać ronda Grunwaldzkiego, istotna jest też realizacja mostu na przedłużeniu ul. Granicznej. To inwestycje sygnalizowane w naszych planach od dawna.

Na konferencji prezentacja spotkała się z bardzo dobrym odbiorem. Jak poczytać jednak komentarze, opinie nie są tak jednoznaczne. We wpisach mieszkańcy wyrażają sprzeciw m.in. ze względu na ograniczenie ruchu samochodowego. Niezależnie od kanału, czy nie jest tak, że miasto będzie dążyć do jego zmniejszania w centrum?
Nie mam pełnomocnictwa, by wypowiadać się w imieniu miasta, ale ja jestem za wyciszeniem ruchu. Nie chcę, aby przy pl. Teatralnym przebiegał cały tranzyt. Tam powinna być trasowana jedynie komunikacja publiczna i ruch docelowy, bo nie chcemy pozbawić kierowców dojazdu do swoich nieruchomości. Ważne, aby autorzy pomysłu nie zrażali się negatywnymi komentarzami. Na ogół komentują, ci którym coś się nie podoba, a ci, którym się podoba, milczą. W swojej karierze niejednokrotnie doświadczyłam, że przy prezentacji pierwszej koncepcji jest dużo krytyki. Lata temu śmiano się np. z pomysłu rewitalizacji Wyspy Młyńskiej. Powinniśmy myśleć o poprawie jakości zamieszkania, a zieleń i woda odgrywają w tym istotną rolę. Nie jestem hurraoptymistką, bo pomysł wymaga szeregu analiz, dotyczących m.in. przepływu ruchu czy przebu-

dowy sieci uzbrojenia terenu. Na konferencji wybrzmiało też pytanie dotyczące tego, skąd wziąć wodę do kanału, zatem i to uwarunkowanie trzeba dokładnie przeanalizować. Dobrze, że ten temat jest poruszany i jest to oddolna inicjatywa – to należy szczególnie docenić. Chwała inicjatorom za przygotowanie koncepcji i rozpoczęcie dyskusji.

Drugi często wskazywany punkt to finanse. Mieszkańcy pytają o koszt inwestycji.
To podstawowa rzecz, aby oszacować chociaż potencjalne koszty. Biorąc pod uwagę, ile niezaspokojonych potrzeb ma miasto, to będzie trudne przedsięwzięcie. Miasta nie tworzy się jednak na 10 czy 20 lat, ale trzeba myśleć dużo dalej do przodu. Nawet jeśli to ma potrwać dłużej, warto o tym rozmawiać już teraz. Jak się nie ma marzeń czy celów, nigdy się ich nie zrealizuje.

W Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta znalazł się zapis: „istnieje możliwość odtworzenia zlikwidowanego odcinka Starego Kanału Bydgoskiego w granicach osobnego pasa drogowego ulicy Focha”.
W planie ogólnym również będzie to uwzględnione?
Nie będzie takiego zapisu w planie ogólnym, bo są tam inne reguły, wynikające z ustawy i rozporządzenia. W dokumencie można dzielić obszar miasta na poszczególne strefy – do wyboru jest ich tylko 13. Danemu terenowi można przypisać konkretną strefę. Nie można wyznaczyć terenu i wskazać „tu odbudujemy kanał”. Można to opisać jako zieleń, strefę rekreacji czy drogę komunikacji wodnej. Zapis, jaki będzie



Anna Rembowicz-Dziekciowska: W swojej karierze niejednokrotnie doświadczyłam, że przy prezentacji pierwszej koncepcji jest dużo krytyki. Lata temu śmiano się np. z pomysłu rewitalizacji Wyspy Młyńskiej

w planie nie zamknie drogi do odbudowy.

Autor projektu zwracał uwagę na to, że jeśli jego pomysł byłby rozważany, w przyszłości na pewno przędzie wiele zmian. Przy podobnych inwestycjach, na ile wyjściowe założenia różnią się zwykle od końcowego efektu?
W internecie możemy znaleźć filmiki sprzed kilkunastu lat, na których prezentujemy koncepcję rewitalizacji nabrzeży Starego Fordonu i porównać to z efektem końcowym. Zawsze taki projekt jest inspiracją, wskazaniem pewnego kierunku, który potem może się mocno zmienić. Po drodze zajmuje się tym wiele podmiotów. Ewolucja polega na tym, że trzeba uwzględnić zewnętrzne uwarunkowania czy ominąć blokady, które się pojawiły na kolejnych etapach prac projektowych i budowlanych.

Odbudowa Starego Kanału Bydgoskiego może być inwestycją, która odmieni oblicze Bydgoszczy? Miejsce mogłoby stać się jedną z wizytówek miasta?
Nie traktowałabym tego fragmentarycznie. To wpisałoby się w cały ciąg naszych działań, związanych z tym, że chcemy wokół wody tworzyć

tereny przyjazne mieszkańcom, jednocześnie schładzające miasto – latem ma to olbrzymie znaczenie. Budujemy to w oparciu o Kanał, Brdę i Wisłę. Te obszary trzeba ze sobą łączyć, bo w tej chwili inwestycje robione są punktowo. Cały czas czekam na Bartodzieje, żeby było tam nad wodą więcej rekreacyjnych terenów. To wszystko wpływa na podniesienie jakości życia w mieście. Ludzie uciekają za miasto nie tylko dlatego, że działka jest tańsza, ale także dlatego, że chcą mieć wokół siebie więcej zieleni.

Na konferencji, wśród uczestników i gości, mocno wybrzmiały głosy, że zasypianie kanału było błędem. Patrzymy na to jednak z perspektywy ponad 50 lat. Na ile ta decyzja miała uzasadnienie w tamtym czasie?
Nie pamiętam tych czasów, więc trudno mi mówić o argumentach. Moja rodzina bardzo dużo ucierpiała przez poprzedni system, zabrano nam wszystko, a jednak nie chciałabym wytykać poprzednikom błędów, bo bardzo łatwo to zrobić. Gdy krytykujemy, pamiętajmy też o dobrych rzeczach. To były inne czasy, w których wiele się zmieniło, np. budowano mnóstwo mieszkaniówki. Cele były

ustawione inaczej. Własność prywatna czy sentymenty się nie liczyły. Nie dbano wówczas o historyczną tkankę.

Na konferencji porównano Bydgoszcz z Utrechttem. Odcinki kanałów zasypiano w podobnym czasie. Różny jest jednak czas podjęcia debaty o odbudowie. W Utrechcie mieszkańcy, ale i samorząd, od lat 90 byli przekonani, że trzeba to zrobić, a i tak proces zajął 30 lat. U nas temat do tej pory nie był przedmiotem wzmożonej debaty. To nie świadczy o tym, że będzie jeszcze trudniej?
Na pewno. Przekonanie mieszkańców do słuszności działań motywuje decydentów do realizacji ich oczekiwań. Bogatszy od nas kraj, przy akceptacji ludzi, odbudowywał kanał przez 30 lat. U nas nie ma powszechnej zgody. Być może rozwiązaniem jest realizacja tej inwestycji mniejszymi krokami. Na pewno trzeba mieć całościową koncepcję, ale samo wykonanie można robić etapami.

Odbudowa Kanału Bydgoskiego – jak długi może to być proces? W dyskusji nad tym tematem biorą jeszcze udział osoby, które pamiętają zasypany odcinek. Czy osoby, które dziś wznawiają temat, doczekają się możliwości spaceru nad starym/nowym odcinkiem?
Biorąc pod uwagę jak dużo mamy inwestycji do zrealizowania, ile kamienic musi być docieplonych, ile mostów zbudowanych, ile dróg odtworzonych czy poprawionych, to jeśli nie spłyną z zewnątrz pieniądze przeznaczone konkretnie na to zadanie, to będzie bardzo długotrwały proces. Nie ośmieliłabym się mówić o dokładnych latach. ©©

AUTOREKLAMA

0011430402



Jesień

to dobry czas na odkrywanie





- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

Te miasta w Kujawsko-Pomorskiem są zagrożone w razie wojny. Tu ryzyko ataków militarnych jest największe!

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Udostępnione przez BGK narzędzie pozwala sprawdzić mieszkańcom każdej gminy m.in. zagrożenie atakiem zbrojnym. Jak w tej symulacji wygląda nasze bezpieczeństwo? Sprawdziliśmy!

Opublikowany latem raport Banku Gospodarstwa Krajowego pokazuje, jak rozkładają się cztery typy zagrożeń: militarne, klimatyczne, zdrowotne i humanitarne. Teraz dokument został uzupełniony o szczegółowe dane. Jak wygląda sytuacja 144 samorządów naszego regionu?

Według analityków ryzyko jest bardzo zróżnicowane w zależności od położenia gminy. Niestety, wobec wskaźnika zagrożeń militarnych nie sposób przejść obojętnie.

Mapa zagrożeń dla regionu

BGK definiuje odporność samorządu jako zdolność do przygotowania się na kryzys, skutecznej reakcji oraz odbudowy po jego wystąpieniu. W udostępnionym narzędziu analitycznym algorytm przelicza wiele danych - od położenia geograficznego, przez infrastrukturę, po strukturę ludności - i wyprowadza wskaźniki zagrożeń w skali od 0 do 1 dla każdego miasta i gminy.

Dla Kujawsko-Pomorskiego średni łączny wskaźnik zagrożeń jest bardzo zbliżony do średniej

ogólnopolskiej, ale nietypowy jest układ czynników ryzyka. Najwyższe wartości osiąga zagrożenie militarne, podczas gdy wskaźniki zagrożeń klimatycznych i zdrowotnych są nieco niższe od średniej krajowej. Zagrożenia humanitarne koncentrują się przede wszystkim wokół największych ośrodków miejskich i ich zaplecza.

Średnia wartość wskaźnika łącznego dla 144 samorządów województwa wynosi 0,21 (wskaźnik relatywnie niski), jednak różnice między poszczególnymi jednostkami są duże.

W kategorii zagrożeń militarnych - rozumianych szeroko jako potencjalne działania zbrojne, cyberataki czy wojna informacyjna - najmocniej wyróżniają się gminy położone w bezpośrednim otoczeniu największych miast oraz te, przez które przebiegają ważne szlaki transportowe i energetyczne.

Na czele listy znajdują się m.in. gm. Grudziądz (wiejska), Białe Błota, Osielsko, gm. Inowrocław (wiejska) i gm. Włocławek (wiejska), a wśród miast na prawach powiatu - Bydgoszcz, Toruń i Włocławek.

To przede wszystkim zaplecze największych ośrodków, pełniące funkcję korytarzy logistycznych oraz miejsca koncentracji infrastruktury krytycznej: dróg, linii kolejowych, sieci energetycznych i telekomunikacyjnych. Z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa nawet niewielka gmina, położona przy kluczo-



Najbardziej zagrożone jest zaplecze największych ośrodków, pełniące funkcję korytarzy logistycznych oraz miejsca koncentracji infrastruktury krytycznej

wej trasie albo w sąsiedztwie dużego miasta, może stać się ważnym celem w razie kryzysu.

Dwa miasta w czołówce ryzyka

Jeśli spojrzeć na łączny poziom zagrożeń, w regionalnej czołówce znajdują się Ciechocinek, Bydgoszcz, Radziejów, Włocławek, a także m.in. Świecie, Solec Kujawski, Barcin, Mogiło, Inowrocław (miasto). Mowa więc o bardzo zróżnicowanych ośrodkach - od uzdrowiska, przez duże miasto wojewódzkie, po średnie ośrodki miejskie, które łączy wysoki poziom co najmniej dwóch różnych rodzajów zagrożeń.

W przypadku Ciechocinka i Włocławka szczególnie mocno

widoczne są zagrożenia klimatyczne i zdrowotne. Włocławek osiąga najwyższe w regionie wartości zarówno dla zagrożeń klimatycznych, związanych m.in. z powodzią, suszami czy ekstremalnymi temperaturami, jak i dla zagrożeń zdrowotnych, które odzwierciedlają potencjalne skutki epidemii i innych kryzysów sanitarnych. Wysokie wskaźniki klimatyczne odnotowano także m.in. w Kruszwicy, Dobrzyniu nad Wisłą, gminie Jeziora Wielkie czy w Rogoźnie. To w dużej mierze gminy położone nad rzekami i zbiornikami wodnymi albo na terenach bardzo wrażliwych na skutki zmian klimatu.

W miastach takich jak Inowrocław, Chełmno czy Golub-

Dobrzyń stosunkowo wysokie wartości wskaźników zdrowotnych łączą się z podwyższonym ryzykiem militarnym.

Kryzysy humanitarne: Bydgoszcz i otoczenie

Osobną mapę tworzą zagrożenia humanitarne, rozumiane jako konsekwencje masowych migracji, napływu uchodźców czy nagłej potrzeby zabezpieczenia dużej liczby osób. Tu najwyższe wskaźniki osiągają przede wszystkim Bydgoszcz, ale także Solec Kujawski, Świecie, Wielka Nieszawka, Stolno, Koronowo, Łysomice oraz pas gmin otaczających Bydgoszcz i Toruń - wśród nich Białe Błota, Osielsko, Nowa Wieś Wielka czy Sicienko.

Wspólnym mianownikiem tych jednostek jest położenie przy głównych trasach komunikacyjnych oraz bliskość dużych miast. W razie kryzysu międzynarodowego lub wewnętrznego właśnie tam może się skupić fala uchodźców, a także ruch związany z ewentualnymi działaniami ratowniczymi. W wielu z tych gmin wysoki poziom zagrożenia humanitarne łączy się z podwyższonym ryzykiem militarnym.

Na tle regionu widać również grupę samorządów o relatywnie niższych wskaźnikach zagrożenia. Należą do niej m.in. Rogowo, Topólka, Dąbrowa, Baruchowo czy część gmin na południu i wschodzie województwa. W tych jednostkach zagrożenie militarne kształtuje się na poziomie wyraźnie niższym niż średnia dla Kujawsko-Pomorskiego, często niższe są też wskaźniki klimatyczne i zdrowotne.

Narzędzie BGK ma w założeniu nie być wyrokiem dla miast i gmin, a jedynie punktem wyjścia do planowania. Samorządy z wysokimi wskaźnikami zagrożeń mogą dzięki temu lepiej uzasadnić potrzebę inwestycji w infrastrukturę kryzysową, w tym w magazyny, węzły energetyczne, systemy łączności, schrony czy zapasowe źródła zasilania. Powinny częściej aktualizować plany zarządzania kryzysowego, szkolić służby i administrację oraz rozwijać współpracę z sąsiadującymi jednostkami - czytamy w raporcie. ©©

FOT. LUKASZ GDAK

Ludzie wyraźnie głupieją, a AI szybko mądrzeje. Ona zmieli nasze życie!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

AI to nie chwilowa moda i nie przemienie. Weszliśmy w rzeczywistość, którą ta technologia zmienia w każdej branży. Może drażnić, ale trzeba do niej przywyknąć - to jeden z wniosków „Biznes Trendy”.

Prof. Włodzisław Duch z UMK w Toruniu, światowej klasy specjalista w dziedzinie sztucznej inteligencji i neuronauki, powiedział podczas wczorajszej konferencji w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawniczym, że nadchodzi fala ciągłej obecności AI w życiu ludzkości i będziemy coraz bardziej sterowani przez algorytmy.

Ludzie głupieją, a AI szybko mądrzeje?

- Trudno znaleźć testy, w których nie przegrywamy ze sztuczną inteligencją. Dziś te-

rapia i towarzystwo stały się jej najczęstszą formą zastosowań. Popularny ChatGPT rozwija się bardzo mocno i z miesiąca na miesiąc ma nam coraz więcej do zaoferowania. Niestety, ludzie wyraźnie głupieją, a AI szybko mądrzeje. Czy ludzie będą w ogóle musieli czytać? Czytanie to kilkaset lat historii tak naprawdę, a edukacja może nie jest czymś naturalnym dla mózgu. Wszak niewielka część tego, co robi nasz mózg to procesy, które służą myśleniu i rozważaniu. Systemy AI zmieli nasze życie i powoli zaczniemy traktować boty jak świadome istoty, z którymi można stworzyć relacje - stwierdził prof. Duch.

Z kolei Wojciech Ławniczak, ekspert strategii i innowacji, współzałożyciel Very Human Services, analizował zmiany związane z gwałtownym rozwojem technologii, łańcuchami dostaw, cenami energii, zachowa-

waniami konsumentów, demografią czy rynkiem pracy: - Nowy porządek wypiera stary. Kluczowa refleksja dziś dla każdego biznesu? To, co się dzieje, to nie jest chwilowe spowolnienie, ani przejściowe trudności, a początek trwałej zmiany. Co czeka rynek? To ilustruje stare przysłowie ludowe „Na świętego Hieronima jest dyszcza lub go ni ma”, czyli... nie wiadomo. Oczywiście, wiele zmian może niepokoić. Ale warto patrzeć na nie pod kątem szans, które dają i jak obrócić je na swoją korzyść. Informacje, które płyną zewsząd o sztucznej inteligencji mogą drażnić, ale to nie jest moda, która przemienie. My naprawdę weszliśmy w rzeczywistość, którą ta technologia zmienia w każdej branży. I to nie jest perspektywa 50 lat tylko najbliższych 5, 10. Dziś każdy biznes, mały czy duży, powinien trochę uciec do przodu i zaprzyjaźnić się ze sztuczną intelligen-



Prof. Włodzisław Duch z UMK w Toruniu, odpowiada na pytania przedsiębiorców z sali, które w ich imieniu zadawała naukowcowi dziennikarka Beata Tadla

cją. Przemysleć, co ona może dać firmie, aby usprawnić pracę, poprawić satysfakcję klientów, przyciągnąć nowych.

Czas też na cyberataki? „W tle hymn Rosji”.

Wojciech Ławniczak zwrócił też uwagę, jak istotne jest dziś cyberbezpieczeństwo: - Przez ostatnie 40 lat w naszej części świata był spokój, a teraz? Podał wymowny przykład, jak

w sierpniu zeszłego roku nieznanymi sprawcami wykorzystali system radiowy kolei do wysyłania fałszywych sygnałów „Stop” i tak zatrzymali pociągi w kilku regionach. W tle sygnału odtwarzano fragmenty hymnu Rosji i przemówienie Putina.

Janina Bąk, znana w sieci jako Janina Daily, statystyczka i autorka bestsellerów o sile danych, optymistycznie zachęcała, żeby w dorosłym życiu też się czasem

pobawić, sprawić sobie przyjemność, to się opłaca: - A nie wiedząc, że przeciętny pracownik spędza w robocie 34 lata, myśleć tylko o tym, ile mi jeszcze zostało... Na wiele rzeczy nie mamy wpływu, więc po co się dreczyć?

Wśród prelegentów „Biznes Trendy” byli jeszcze: Marek Budzisz - analityk i publicysta specjalizujący się w kwestiach geopolitycznych i gospodarczych; Sylwia Królikowska - trenerka liderów największych światowych marek (Amazon, Google, Disney); Artur Jabłoński - ekspert marketingu i komunikacji, autor książek; Jarosław Kuźniar - dziennikarz, szkoleniowiec i mentor liderów i Jakub Kwaczynski - strateg komunikacji i współautor podcastu „Mamy na to slajd”. Ósma edycja konferencji „Biznes Trendy” zgromadziła ok. 500 osób. Organizatorem byli Pracodawcy Pomorza i Kujaw, a partnerem strategicznym Woj. Kuj. - Pom. ©©

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Staram się być mamą, która wspiera, a nie narzuca się z dobrymi radami

Jolanta Fraszyńska w magazynie „Rewia” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska nie podkochiwała się

Podczas niedawnej rozmowy Magdy Mołek z piosenkarką dziennikarka spytała czy Steczkowską łączyło coś więcej z Grzegorzem Ciechowskim, który produkował jej debiutancki album 30 lat temu. – Był uroczy, miły, spokojny, zabawny (...), ale naprawdę nie podkochiwałam się w nim – stwierdziła gwiazda.

Agata Rubik ma ważny powód

Jeden z internautów zauważył, że w mediach społecznościowych Agaty Rubik nie widać już jej córki – dwunastoletniej Ali. Okazuje się, że influencerka ma ważny powód, by nie pokazywać pociechy. „Ala aktualnie nie chce, żebym wrzucała relacje, gdzie ją widać” – wyjaśniła Rubik.

Michał Wiśniewski podzielił dom

Piosenkarz buduje wymarzoną willę, pokazał projekt wnętrza nowego gniazda. W domu ma się też znaleźć miejsce do pracy dla jego zespołu Ich Troje. Czerwono-włosy wokalista skupia się na projektowaniu przestrzeni dla grupy, a jego żona, Pola, wzięła na siebie część domową. – Tę moją część, gdzie będzie pracować ekipa, bo zespół Ich Troje to 35 osób, będę projektował wspólnie z jedną z najlepszych firm, które są na rynku – powiedział piosenkarz serwisowi Jastrząb Post. (GZL) Fot. Andrzej Banaś



W TELEWIZJI



Wszystkie imiona Boga

Ale Kino+ HD, 20:10
W Madrycie dochodzi do ataku terrorystycznego, a Santi, miejscowy taksówkarz ledwo uchodzi z życiem. Ale zostaje zostaje zakładnikiem terrorysty i – jeśli chce ocalić bliskich – musi przejść przez miasto w kamizelce z ładunkami wybuchowymi, które eksplodują, gdy tylko się zatrzyma...

2000 metrów do Andrijiwki

Canal+ Premium, 21:00
Lato 2023 roku. Wojska ukraińskie zaczynają kontrynzytywę na wschodzie kraju. Trwają walki z Rosjanami o strategicznie położoną miejscowość – Andrijiwkę. Starcia widać z kamer zainstalowanych na hełmach żołnierzy.

Kuba Rozpruwacz: krwawe szpalty

Polsat Viasat History, 22:00
Sprawa mordercy z perspektywy reporterów tabloidów, którzy prowadzili własne śledztwo i najprawdopodobniej sami wymyślili Kubę Rozpruwacza. Śledzimy losy redaktora gazety i jego zespołu, którzy rywalizowali z konkurencją o relacjonowanie serii morderstw w wiktoriańskim Londynie.

Legendy ringu

TVN 7, 22:50
Zacięta rywalizacja dwóch bokserów z Pittsburgha wzbudziła zainteresowanie w całym kraju. 30 lat później promotor boksu składa im ofertę, aby powrócili na ring i ostatecznie udowodnili, który z nich jest lepszy.

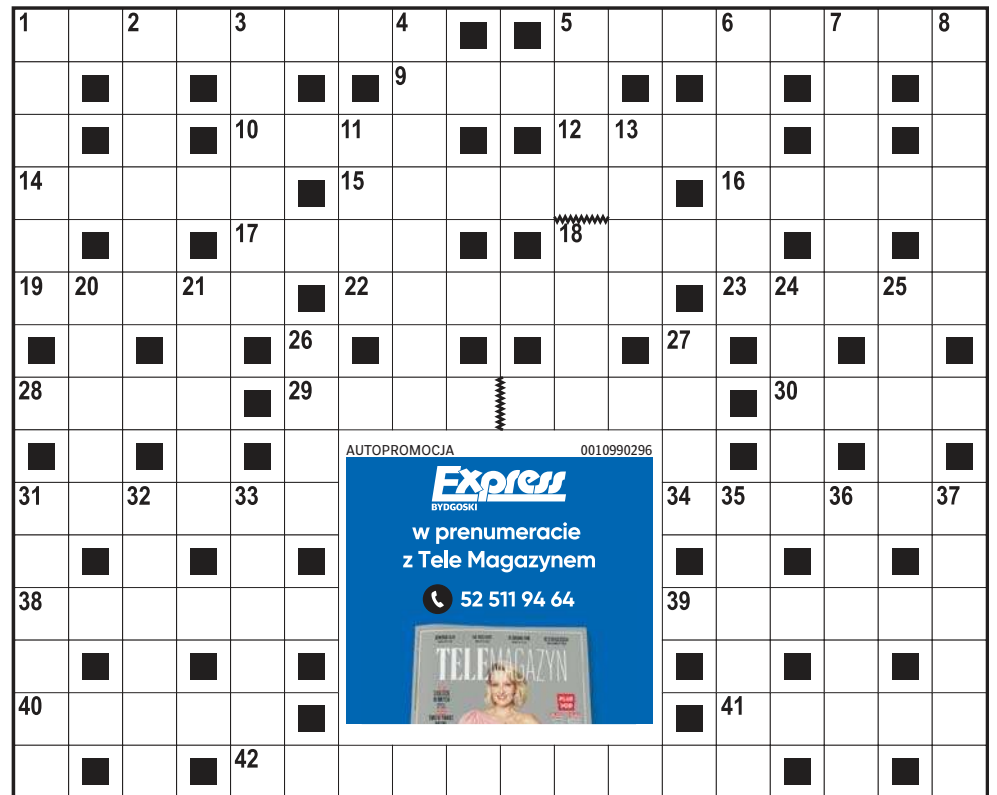
KRZYŻÓWKA NR 184

Poziomo:

- 1) sprzymierzeniec, zwolennik,
- 5) Gustaw, autor opowiadania „Łysek z pokładu ldy”,
- 9) auto z fabryki Toyoty,
- 10) potocznie o urodziwym młodzieńcu,
- 12) kiedy nic się nie dzieje,
- 14) zielony kamień szlachetny,
- 15) filmowy władca małych,
- 16) atomowa lub wodorowa,
- 17) zakazany smakuje najlepiej,
- 18) system rozgrywek sportowych,
- 19) pręty pod popielnikiem,
- 22) pies czterech pancernych,
- 23) narodowość, społeczeństwo,
- 28) bardzo krótka sukienka,
- 29) jeden z bohaterów „Ziem Obiecanej”,
- 30) letni deser dla ochłody,
- 31) owad błędnie nazywany szczypanką,
- 34) czyta listę dialogową,
- 38) kwitnie wczesną wiosną, zawilec,
- 39) wyznawca np. religii katolickiej,
- 40) nieobsiane pola, nieużytki,
- 41) narzędzie do korowania drzewa,
- 42) podróż z przyczepą kampingową.

Pionowo:

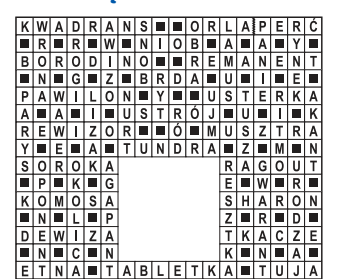
- 1) zasuwa do przemykania kanału komina,
- 2) cofanie się w rozwoju,
- 3) kiwi z Nowej Zelandii,
- 4) odmiana dyni zwyczajnej,
- 5) słynny obraz Leonarda da Vinci,



- 6) dawny pasterz wołów,
- 7) brak hartu, bezsilność,
- 8) lekki powóz konny,
- 11) system norm i wartości,
- 13) zwód na bokserskim ringu,
- 20) ciemnienie chłopów pańszczyźnianych,
- 21) kolekcja znaczków lub obrazów,
- 24) Violetta, aktorka z serialu „Ranczo”,

- 25) centralna część atomu,
- 26) baśniowy stwór spod Wawelu,
- 27) imię Karewicza, aktora z filmu „Krzyżacy”,
- 31) zbiór przepisów organizacji,
- 32) tytuł opery Webera,
- 33) wiersz o tematyce miłosnej,
- 35) końcowa część powieści,
- 36) koń maści białej w plamy,
- 37) pole po skoszeniu pszenicy.

ROZWIĄZANIE NR 183



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ energii. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by wykorzystać go, ruszyć z planami i przełamać bariery.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój dnia pomoże Ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi zadbać o równowagę i nie odkładać ważnych decyzji na później.

Baran (21.03 - 19.04)

Otworzą się nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że rozmowy przyniosą inspiracje, a intuicja wskaże dobry kierunek.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach. Horoskop dzienny mówi, że bliscy docenią Twoje wsparcie, a ciepłe słowa wzmocnią Waszą więź już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Energia sprzyja odważnym działaniom; nie bój się błyszczeć. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje pomysły zostaną zauważone.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i analizie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki przyniosą duże efekty, jeśli zachowasz spokój.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia dnia pozwoli Ci odnaleźć równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkania okażą się owocne oraz pełne pozytywów.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja determinacja wzrośnie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by wykorzystać skupienie i domknąć trudne sprawy bez presji.

Waga (23.09 - 22.10)

Spontaniczność będzie twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowe pomysły dadzą Ci mocy.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Postaw na konsekwencję. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie wróży, że cierpliwość przyniesie rezultat, a wysiłki zaczną się opłacać.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność rozkwita; idź za impulsem i dziel się wizjami. Horoskop na dziś zapowiada, że mogą inspirować do działania innych ludzi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wsluchaj się w intuicję. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dzięki niej odnajdziesz kilka długo poszukiwanych odpowiedzi.

MAGAZYN

SPORTOWY24

1.12.2025

Energa Toruń i Qemetica Noteć Inowrocław ograły wiceliderów swoich lig. Enea Abramczyk Astoria grała aż 55 minut w Poznaniu! STR. 19-20



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Weekend sensacji pod koszami

REPREZENTACJA KOSZYKARZY OGRAŁA AUSTRIĘ, A DZIŚ ZAGRA Z HOLANDIĄ STR. 14

Olimpia Grudziądz kończy rok na czwartym miejscu. W III lidze grała tylko Wda Świecie STR. 18

Balet, fikołki i uśmiech na twarzy. Antoni Kawczyński wielką nadzieją "Aniołów" STR. 20

SPORTOWY24.PL

To może być bardzo długa i kręta droga do MŚ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W inauguracyjnym meczu grupy F pierwszego etapu kwalifikacji do mistrzostw świata, które w 2027 roku zorganizuje Katar, Polacy pokonali w Gdyni Austrię 90:78.

Już dzisiaj (godz. 19.30) w Hadze podopieczni trenera Igora Milicia zmierzą się z Holendrami. Dotychczas nasza reprezentacja koszykarzy grała tylko dwukrotnie na mistrzostwach świata - w 1967 roku zajęliśmy 5. miejsce, a w 2019 - 8. Szaleńczo zatem nie było.

Zarówno Austria, jak i kolejny rywal Polski - Holandia, trafiły do pierwszego etapu kwalifikacji do MŚ z prekwalifikacji.

„Orange Lions” byli najlepszy w grupie (bilans 3-1), a Austriacy zajęli 2. miejsce (2-2). Czwartą drużyną w grupie F jest Łotwa - piąty zespół ostatnich mistrzostw świata w 2023 roku (m.in. zwycięstwa z Litwą i Włochami).

Drużyny europejskie - 32 uczestników (w tym ośmiu z prekwalifikacji) rywalizują

w ośmiu czterozespołowych grupach w kwalifikacjach MŚ 2027. Walka o dwanaście miejsc na mundial w Katarze (27 sierpnia - 12 września 2027) jest dwuetapowa. Pierwsza faza trwa od listopada i zakończy się w lipcu 2026 roku.

Awans do drugiego etapu wywalczą po trzy najlepsze zespoły, które stworzą nowe cztery grupy, krzyżując się z rywalami według klucza: A i B (gr. I), C i D (gr. J), E i F (gr. K), G i H (gr. L).

Potencjalni rywale Białych Czerwonych w drugim etapie to zespoły z grupy E, w której znalazły się: Niemcy, Izrael, Cypr i zwycięzca prekwalifikacji z grupy D. W tym etapie walka potrwa od sierpnia 2026 do marca 2027 roku. Awans do turnieju „FIBA Basketball World Cup” wywalczą po trzy najlepsze zespoły z czterech grup z drugiego etapu.

Pożegnanie Slaughtera

W drugim meczu grupy F pierwszego etapu kwalifikacji do MŚ koszykarzy Łotwa sensacyjnie przegrała w Rydze z Holandią 78:86.

Mecz z Austriakami w hali „Polsat Plus Arena” Biało-



Jerrick Harding z Wichita w stanie Kansas świetnie zadebiutował w reprezentacji Polski

Czerwoni rozpoczęli piątką z debiutem, Amerykaninem Jerrickiem Hardingiem, który polskie obywatelstwo otrzymał ledwie w sierpniu tego roku, kapitanem Mateuszem Ponitką, Michałem Sokołowskim, Dominikiem Olejniczakiem i młodym Jakubem Szumertem, który za kilka dni

będzie obchodził 20. urodziny. W przerwie spotkania odbyła się ceremonia oficjalnego zakończenia kariery w reprezentacji A.J. Slaughtera. Amerykanin otrzymał od prezesa PZKosz. Grzegorza Bachańskiego specjalną koszulkę z orzełkiem na piersiach oprawioną jak obraz. Jankes rozegrał w polskiej

kadrze 92 mecze i zdobył 1078 punktów. To m.in. dzięki niemu nasza drużyna narodowa zajęła 4. miejsce w Eurobasce 2022 i 8. miejsce na mistrzostwach świata w 2019 roku.

Po raz ostatni A.J. Slaughtera widziliśmy w koszulce reprezentacyjnej w lipcu 2024 roku na turnieju kwalifikacji olimpij-

skich w Walencji (ostatecznie Polska nie awansowała do igrzyska).

Następca Slaughtera, 27-letni koszykarz Rytas Wilno - Jerrick Harding, zanotował z Austriakami kapitalny debiut, rzucając rywalom aż 32 punkty - najwięcej w naszym zespole.

Czas na Holandię

Wraz z Mateuszem Ponitką (17 punktów, 9 zbiórek, 4 asysty i 3 przechwyty) oraz Michałem Sokołowskim (16 punktów, 8 zbiórek, 4 asysty i przechwyty), Harding poprowadził reprezentację do wygranej z groźnymi Austriakami.

Jeszcze żaden naturalizowany gracz w swoim debiucie w drużynie narodowej nie zdobył 32 punktów.

- Po prostu starałem się wpasować do drużyny i jednocześnie być sobą - stwierdził po meczu Harding. - Robić to, o co prosi trener i wyjść z hali po meczu z wygraną.

- Chcemy zagrać dobry mecz na wyjeździe w Holandii - dodał trener Igor Milicia. - W dzisiejszej koszykówce nie ma łatwych przeciwników.

©@

Jerzy Kraska: W Lidze Konferencji mamy obowiązek awansować do fazy pucharowej

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Jerzym Kraską, który w 1972 roku był ważnym fundamentem reprezentacji Polski, która sięgnęła po złoty medal igrzysk olimpijskich. Niestety, jego karierę wyhamowały kontuzje.

Legenda Gwardii Warszawa z zacięciem przyglądała się spotkaniom polskich klubów w Lidze Konferencji. W Białymstoku stawiał się Kuopion Palloseura, jego były klub z Finlandii.

Odżyły wspomnienia z pobytu w Finlandii?

Grałem tam w innej rzeczywistości niż obecnie, ale pobyt w tym pięknym kraju wspominać bardzo miło. Pamiętam, że tam już w październiku padał śnieg, i sauny, które były do dyspozycji mieszkańców, także takie nad jeziorem, z których można było zejść od razu do przerebli. Kuopion prowadził Bogusław Hajdas, miał w składzie dwóch Polaków - mnie i Wojciecha Rudego. Żona z córką przyleciały na trzy miesiące, potem tęskniłem za rodziną, a żeby się nie nudzić, klub załatwił mi pracę w laboratorium chemicznym. Było to zajęcie zgodne z moją edu-

kacją, bo w Płocku chodziłem do szkoły chemicznej. Pracowałem się od szóstej do czternaściej, potem były treningi i czas jakoś płynął. W pierwszym moim sezonie obroniliśmy się przed spadkiem po barażach, w drugim gra wyglądała znacznie lepiej i byliśmy w środku ligowej tabeli. Wtedy w Finlandii nie było zawodowej piłki, zawodnicy uprawianie sportu godzili z innymi zajęciami. W latach 80. mocno rozwijała się infrastruktura, nam wykonano boisko pod balonem i korzystaliśmy z niego zimą. Tam nikt nie narzekał, gdy trenowało się na mrozie i śniegu. No i Finom nie można było odmówić piłkarskiej pasji.

Jak pan postrzega Kuopion Palloseura z meczu z Jagiellonią?

Goście nieźle wyglądali, mogli wywieźć punkt z Podlasia. Trzeba jednak oddać Jagiellonii, że nauczyła się wygrywać takie spotkania, stała się wytrawnym zespołem. To pierwsza porażka fińskiej drużyny w Lidze Konferencji i ma duże szanse dostać się do fazy pucharowej. Kuopion zdobył o dwa punkty więcej niż Legia. Pracowałem w Legii już dawno, ostatnio w rezerwach bodajże 18 lat temu, wtedy to była rodzina, dziś tego nie przypomina



Lech Poznań może grać nie zachwycił, ale pokonał rywala ze Szwajcarii po golach Ismaheela i Agnero

- ani na boisku, ani wokół. Za bardzo wszystko poszło w kierunku korporacji, drużynie brakuje jakości i popełnia wiele prostych błędów. Nie będzie łatwo zakwalifikować się do play off.

Marek Papszun nie będzie w stanie uporządkować sytuacji w Legii?

Nie wiem, ale wydaje mi się, że trzeba sprowadzić nowych pił-

karzy, którzy podniosą poziom. Fajnie, że polski kwartet gra w Lidze Konferencji, lecz nie oszukujmy się - to nie jest najwyższy europejski pułap. Obowiązkiem naszych ekip powinno być wyjście z fazy ligowej, a za sukces można tu uznać półfinał. Legia, która inwestuje tyle pieniędzy, martwi się o przebiecie do grona 24 najlepszych zespołów w najsłabszym pucharze... Nie tak to

miało wyglądać. Co do Marka Papszuna, to na pewno dobrze poukładał Raków. Do Sosnowca przejechał Rapid Wiedeń, co prawda nie w tak mocnym składzie jak kiedyś, lecz to cały czas marka i dostał lanie. Raków nie przynosi Polsce wstydu w Europie.

Trzy zwycięstwa polskich drużyn w ostatniej kolejce Ligi Konferencji sprawiły radość?

Oczywiście, że tak, ale nie ma się co podniecać. Trzeba robić swoje na boisku, jak Raków, Jagiellonia czy Lech Poznań, który uspokoił swoich kibiców wygraną z Lausanne. W tym roku w Lidze Konferencji pozostały jeszcze dwie kolejki i dobrze by było, gdyby jacyś przedstawiciele PKO Ekstraklasy od razu przebili się do 1/8 finału. Tak sobie myślę, że szkoda, że kiedy ja grałem w piłkę, nie było tak rozbudowanych europejskich pucharów i tak się nie pokazywało tego w telewizji. Liga Europy, Liga Konferencji, do tego w reprezentacjach Liga Narodów i mecze eliminacji dużych turniejów. Mój licznik w drużynie narodowej zatrzymał się na cyfrze 13, ale zaliczyłem sporo występów nieoficjalnych, z klubami i właśnie w spotkaniu Polski z Fortuną Duessel-

dorf odnowiła mi się kontuzja i zamknąłem sobie drogę do finałów mistrzostw świata 1974. Sporo przeżyłem w szpitalach, na operacyjnych stołach, udawało mi się nawet wracać na boisko i wyjechałem do Finlandii. Było cierpienie, ból, ale była radość z olimpijskiego złota w 1972 roku.

Jest szansa, że nasza obecna młodzieżówka nawiąże do waszego triumfu z igrzysk 1972?

Do turnieju piłkarskiego igrzysk nie jest łatwo się przebić. W najbliższym mundialu wystąpi 48 reprezentacji, na Euro grają 24 drużyny, w igrzyskach znacznie mniej, do 2024 roku po 16. Od 1992 roku nie możemy się przebić w olimpijskim futbolu, a sukces tamtej kadry - Janusza Wójcika z Barcelony - nie znalazł przełożenia u seniorów, niewielu z tych chłopaków zagrało na mundialu 2002. Z Kaziem Górkim były dwa medale igrzysk i trzecie miejsce na mistrzostwach świata 1974. W tym cudownym czasie polskiej piłki zapisałem swoją kartę i jestem z tego powodu bardzo dumny. A co do naszej młodzieżówki, to ma talenty, dobrze wystartowała, ale to dopiero początek drogi drużyny prowadzonej przez Jerzego Brzęczka. Trzymam kciuki.

Na loterii w Ruce Polacy nie mieli szczęścia

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Pierwszy, sobotni konkurs Pucharu Świata w Ruce pokazał to brzydsze oblicze dyscypliny. „Loteryjny” wiatr znacząco wpłynął na wyniki.

W skokach narciarskich ogólny układ sił rzadko tak gwałtownie się zmienia. Zazwyczaj o miejscu w czołówce walczy tych samych kilkunastu zawodników, a większe niespodzianki zdarzają się sporadycznie. Oczywiście - o ile warunki pogodowe są w miarę sprawiedliwe. Gdy wieje tak nieprzewidywalnie jak w sobotę w słynącej z kapryśnej pogody Ruce, to o sensację zdecydowanie łatwiej. Trzeba tylko mieć szczęście.

Patrząc pod tym kątem, uśmiechu fortuny Polacy nie doświadczyli. Przez sobotnie kwalifikacje (przełożone z piątku, bo wtedy nie było szans na bezpieczne ich przeprowadzenie) nie przebrnęło aż dwóch naszych skoczków: Piotr Żyła (53.) i Dawid Kubacki (55.). Kiedyś to było wręcz nie do pomyślenia. Pozostali szau też nie zrobili,

choć błysnął Aleksander Zniszczoł (do tej pory wyraźnie odstawający od reszty kadrowiczów), który zajął 15. miejsce.

Konkurs też nie był dla nas dobry. Polacy zanotowali najgorszy wynik w tym sezonie, punkty zdobył tylko jeden nasz zawodnik (po dwóch przedstawicieli mieli niżej od nas notowani Finowie czy Włosi). Znowu najlepszy okazał się Kacper Tomasiak, który w jednoseryjnym konkursie zajął 18. lokatę. Rundę finałową rozpoczęto, ale szybko przerwano, bo wiatr nie pozwalał na normalną rywalizację.

Jeśli spojrzeć na listę wyników, niespodzianek nie brakuje. Może nie na 1. pozycji, bo wygrał Anze Lanisek, liderujący w Pucharze Świata. Za nim znalazł się Ren Nikaido, co dla ogarniętego kibica też jest do zaakceptowania. Ci zawodnicy znaleźli się na czele, bo dostali bardzo korzystny wiatr. Słoweniec pofrunął 142 metry, Japończyk - 141; inni mieli problem z uzyskaniem 130. W efekcie obaj, choć mieli odjęte po kilkanaście punktów z przeliczników wiatrowych, byli daleko przed rywalami. Trzeci na liście Domen Prevc (też nie jest to niespodzianka) tracił do li-



Kacper Tomasiak w sobotnim konkursie był najlepszym z Polaków - zajął 18. miejsce

dera aż 13 pkt. A za nim w dziesiątce było już dużo gęściej.

Życiowy wynik uzyskał Władimir Zografski. Prowadzony przez polskiego trenera Grzegorza Sobczyka skoczek z Bułgarii zajął 4. miejsce. Już dwukrotnie w tym sezonie był w „10”, co do tej pory ani razu nie udało się żadnemu z Polaków. Swoich

przedstawicieli w czołówce miały też federacje, które w ostatnich latach były raczej daleko za nami: 5. był Francuz Valentin Foubert, 7. Fin Niko Kytosaho. Owszem, można powiedzieć, że „wyszły im skoki”. Jak jednak inaczej, niż w dużej mierze loteryjnymi warunkami, tłumaczyć, że nagle przestały wy-

chodzić Austriakom? Żaden z nich nie załapał się do „10”. Najwyżej, na 12. pozycji był Daniel Tschofenig (wcześniej tego dnia wygrał kwalifikacje). Inny z mocharzy Jan Hoerl nie doleciał do drugiej serii (podobnie jak Niemiec Philipp Raimund).

W takim kontekście słaby wynik Polaków nie razi aż tak

bardzo. Tomasiak bardzo dobry poziom, jak na debiutującego w PŚ i na tej wymagającej skoczni, utrzymał, znowu był w drugiej dziesiątce, tym razem 18. Punktów nie zdobyli Zniszczoł (31. - zabrakło mu 0,1 pkt). Paweł Wąsek (36.) nadal nie potrafi odnaleźć formy z poprzedniego sezonu. Zawiedziony może być Kamil Stoch (37.), który w nowym cyklu PŚ wcześniej miał lepsze wyniki, po raz pierwszy nie zdobył punktów.

Niedzielną, drugi konkurs PŚ zaplanowany w Ruce, został odwołany z powodu zbyt silnego wiatru.

Udany start w PŚ kobiet w Falun zanotowała Anna Twardosz. W sobotnim konkursie zajęła 10. miejsce. To najlepszy wynik w historii naszych żeńskich skoków.

Wyniki PŚ w Ruce, sobota: 1. Anze Lanisek (Słowenia) 141 pkt (142 m), 2. Ren Nikaido (Japonia) 136,4 (141 m), 3. Domen Prevc (Słowenia) 128 (132,5 m), 4. Władimir Zografski (Bułgaria) 125,4 (131 m), 5. Valentin Foubert (Francja) 122,7 (132 m) i Ryoju Kobayashi (Japonia) 122,7 (130,5 m)... 18. Kacper Tomasiak (Polska) 111,9 (129 m), 31. Aleksander Zniszczoł (Polska) 98,5 (118,5 m), 36. Paweł Wąsek (Polska) 92,4 (116 m), 37. Kamil Stoch (Polska) 91,9 (112,5 m). ©©

Apoloniusz Tajner ocenia polskich skoczków i trenera Macieja Maciusiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Opostawie Białe-Czerwonych na początku sezonu roznawiamy z Apoloniuszem Tajnerem, byłym prezesem Polskiego Związku Narciarskiego i byłym trenerem Adama Małysza.

Jak pan ocenia dotychczasowe występy Polaków w Pucharze Świata?

Całkiem dobrze. Prezentują niezły poziom jako grupa, a widać, że nie są jeszcze w pełnej formie i to napawa optymizmem. Z każdym konkursem powinni prezentować się coraz lepiej. Z mojego doświadczenia wynika, że jeśli początek sezonu jest umiarkowanie dobry, to jest perspektywa rozwoju. Jeśli jest z kolei za dobrze, to wcale nie wiadomo, jak będzie za dwa miesiące.

Forma poszczególnych zawodników jest jednak różna. Podczas gdy Kamil Stoch i Kacper Tomasiak skaczą przyzwoicie, Dawid Kubacki, Piotr Żyła czy Paweł Wąsek prezentują się chyba poniżej oczekiwań?

Już wiele razy obserwowałem sytuację, że faworyci z po-

czątku sezonu zupełnie nie liczyli się w jego środku. Dlatego nie wykluczam, że mogą też nastąpić pewne przetasowania w górę i dół, jeśli chodzi o naszą kadrę.

Aleksander Zniszczoł zawodzi dotąd na całej linii...

Ale to jest zawodnik, który może robić niespodzianki w konkretnych warunkach pogodowych i na niego zawsze można liczyć. Nie zapominajmy, że mamy też Macieję Kota i kilku zawodników, którzy mogą się jeszcze w tym sezonie pojawić. Najważniejsze, że mamy mocną grupę bo w niej zawsze powinien być ktoś, kto w danym momencie będzie dobrze skakał.

Udany debiut w gronie najlepszych skoczków świata notuje 18-letni Kacper Tomasiak. Ma papiery, aby zostać następcą Małysza i Stocha?

Widać, że rywalizacja wśród największych gwiazd dyscypliny nie robi na nim wielkiego wrażenia. I to jest dobre, bo świadczy o jego osobowości, że byle problem go nie przygniecie. Zachowuje się tak, jakby się nic nie działo. Ma talent, wykonuje dobrze pracę, ale całość wybitnego zawodnika domyka osobo-



Dla Kamila Stocha to już ostatni sezon w Pucharze Świata. Apoloniusz Tajner bardzo na niego liczy

wość, która potrafi wszystko unieść.

Ma szanse powalczyć o pierwszą dziesiątkę w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata?

Jeśli będzie skakał przez cały sezon, to tak. Nie wiadomo jednak, jak długo wytrzyma w takiej dyspozycji, bo to jest bardzo młody chłopak. Póki skacze dobrze, trzeba dawać mu szanse na kolejne wy-

stępy. Z oceną Kacpra musimy poczekać do końca sezonu. Niejednokrotnie zdarzało się, że ktoś miał wybuch talentu, tak samo jak u Małysza, a potem znowu chciał kończyć karierę. Są wzloty i upadki. Tutaj nie ma reguły.

Trener kadry Maciej Maciusiak powinien w dalszej części sezonu oszczędzać Tomasiaka?

Będzie musiał wyczuć moment, gdy nadejdzie jakaś gorsza dyspozycja, wtedy nie ma co męczyć Kacpra i wystawiać na kolejne konkursy. Lepiej wówczas desygnować kogoś innego. Ale trener jest doświadczonego szkoleniowcem i będzie to wiedział. Przed Kacprem cała kariera, więc warto umiejętnie dysponować jego siłami.

Po sezonie karierę zakończy Stoch, który po słabszych dwóch sezonach znowu jest liderem kadry.

Kamil ma to, czego mu brakowało w poprzednim sezonie, m.in. dobrą atmosferę. Bardzo poważnie traktuje ten sezon i bardzo na niego liczę. Na igrzyskach będzie miał medalową szansę, bo przez najbliższe dwa miesiące jeszcze może podnieść swoją formę. Na razie nie skacze jeszcze idealnie, nie trafia w próg, ale prezentuje odpowiednio dobry poziom. Do tego dochodzi dyspozycja dnia, a jest doświadczonego zawodnikiem, więc jeśli poczuje szansę, to jej nie wypuści.

Po Stochu, mimo upływających lat, nie widać jakiegos nadmiernego wyeksploatowania.

Nie jestem tym zaskoczony, bo już od czasów Adama Małysza zaczęły się zmieniać metody treningowe. To wszystko spowodowało, że teraz zawodnicy mogą dłużej kontynuować kariery. Owszem, ciężko trenują, ale między ćwiczeniami są dłuższe przerwy. Inaczej nie byłby zdolny w wieku 38 lat mieć takie same parametry motoryczne jak wtedy, gdy był młodym seniorem.

Jak ocenia pan dotychczasową pracę z kadrą trenera Maciusiaka?

Maciej musi przekuć w sukces trzy lata dobrze wykonanej pracy Thomasa Thurnbichlera; bo uważam, że Austriak wykonał dobrą pracę. Na razie pracuje za krótko, aby nadać jakiś nowy kierunek. Jest doświadczonego szkoleniowcem i jestem przekonany, że będzie potrafił to zrobić. Poprawił atmosferę, bo w grupie było obco. Teraz cały zespół, wliczając w to także serwisistów i inne osoby, jest grupą kolegów i to jest super. Tego trzeba było im najbardziej - wsparcia, współpracy, wzajemnego zrozumienia, spędzania wspólnego czasu ze sobą w fajnej atmosferze. Oni się po prostu lubią. ©©

Z różnych aren Zwycięstwo Polek na inaugurację MŚ w piłce ręcznej

SZMAL POSTAWIŁ JASNY CEL

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Od zwycięstwa nad Chinami 36:20 reprezentacja Polski kobiet w piłce ręcznej rozpoczęła udział w mistrzostwach świata rozgrywanych na parkietach w Holandii i Niemczech.

Tylko na początku spotkania Chinki stawiały opór faworytkom znad Wisły. Od stanu 4:5 pięć bramek z rzędu zdobyły nasze reprezentantki i od tego momentu Białe-Czerwone w pełni kontrolowały wydarzenia na parkiecie w hali w Hertogenbosch. Do przerwy Polki prowadziły 15:12, ostatecznie wygrały różnicą szesnastu bramek. W swojej grupie Polki zagrają jeszcze z Tunezją oraz Francją. Do drugiej fazy grupowej turnieju awansują po trzy najlepsze drużyny z każdej z grup.

- Chcielibyśmy, aby nasze dziewczyny awansowały do ćwierćfinału, ale to będzie trudne zadanie. Mam nadzieję, że wyjdziemy z grupy, a potem ważne będzie też, na kogo trafimy w drugiej fazie. Prawdopodobnie zmierzmy się w niej z gospodyniami Holenderkami. Może aktualnie nie są w TOP 3 na świecie, ale to absolutnie była czołówka globu. Przed zespołem założyliśmy jasny



Białe-Czerwone na początek miały spacer w MŚ

cel. Miejsce od 9 do 12 jest celem minimum - mówi w rozmowie z Polska Press Sławomir Szmal, prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

W drugiej fazie (rundzie głównej) powstaną cztery nowe grupy po sześć drużyn. Z każdej z nich dwa najlepsze zespoły awansują do ćwierćfinałów. Drużyny, które odpadną w ćwierćfinałach, zostaną sklasyfikowane na miejscach 5-8 w zależności od dorobku punktowego i różnicy bramek z rundy głównej. Zespoły z trzecich miejsc w grupach rundy głównej zajmą pozycje 9-12, z czwartych - 13-16, z piątych - 17-20, a z szóstych - 21-24.

Futbolistki wygrały towarzysko

Piłkarska reprezentacja Polski kobiet pokonała w Gdańsku w meczu towarzyskim Słowenię 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę w 17. minucie zdobyła Weronika Zawistowska. W meczu z ekipą z Bałkanów zagrała Ewa Pajor, która z powodu kontuzji kolana nie wystąpiła w październikowych, także towarzyskich, potyczkach z Holandią (0:0) i Walią. We wtorek o godz. 13.30 Białe-Czerwone zmierzą się z Łotwą. To spotkanie także odbędzie się w Gdańsku, ale na innym obiekcie - starym stadionie Lechii. Trenerka Nina Patalon zapowiedziała, że wystąpią w nim głównie młode za-

wodniczki. Dla Polek był to ostatni sprawdzian przed eliminacjami mistrzostw świata. Od marca do czerwca 2026 roku zagrają z Francją, Holandią i Irlandią w dywizji A Ligi Narodów. Zwycięzca grupy awansuje bezpośrednio na mundial, który w 2027 roku odbędzie się w Brazylii. Pozostałe drużyny swojej szansy szukać będą w barażach.

Grad medali Polaków

Reprezentacja Polski wywalczyła aż cztery złote medale młodzieżowych mistrzostw Europy w boksie. W budapeszteńskiej hali „BOK Hall Complex” na najwyższym stopniu podium stanęły wyłącznie panie - Natalia Kuczevska (do 51 kg), Julia Szerebucka (do 57 kg), Barbara Marcinkowska (do 70 kg) i Emilia Kotarska (do 80 kg). W sumie nasza ekipa zdobyła aż osiem medali - cztery złote i cztery brązowe: Marta Prill (do 48 kg), Nikola Prymaczenko (do 54 kg), Julia Oleś (+80 kg) oraz jedyny mężczyzna - Mateusz Urban (do 75 kg).

Tarnowski tuż za podium

Ubiegłoroczny złoty medalista mistrzostw Europy w żeglarskiej klasie Północny zajął czwarte, a Anastasiya Valkevich (oboje SKŻ Ergo Hestia Sopot) 10. miejsce w ME w olimpijskiej klasie iQFoil. Na Sycylii rywalizowało 142 żeglarzy z 35 krajów, w tym 15 Polaków.

©P

Pierwsze indywidualne podium w short tracku

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Podczas ostatnich tegorocznych zawodów cyklu World Tour w short tracku doczekaliśmy się pierwszego polskiego podium w rywalizacji indywidualnej.

Zmagania w Dordrechcie były czwartym i ostatnim przystankiem cyklu World Tour w tym sezonie. W trzech poprzednich tylko raz cieszyliśmy się z miejsca na podium - w Montrealu trzecią lokatę uzyskała sztafeta mieszana. W Holandii wreszcie udało się przełamać niemoc w indywidualnych konkurencjach, w czym nieco pomogło... szczęście.

W sobotniej rywalizacji na 500 metrów znakomicie spisali się Felix Pigeon, który zarówno w ćwierćfinale, jak i półfinale mijał linię mety jako drugi. W finale wystąpiło sześciu rywali, a tuż po starcie nasz reprezentant zanotował upadek po kontakcie z jednym z rywali. Wyścig przerwano, a całą procedurę przeprowadzono jeszcze raz.

Początek nie zapowiadał miejsca w najlepszej trójce dla naszego faworyta. W sześciu osobowej stawce początkowo plasował się na piątej pozycji i to tylko dlatego, że szybko z rywalizacji odpadł Włoch Pietro Sighel, który zaliczył upadek. Szansę na miejsce w trójce pod koniec przedostatniego okrążenia stracił też Holender Jens van't Wout, który potknął się, co skutkowało osunięciem się na koniec stawki i poprawą notowań Felixa.

Pigeon linię mety przekroczył jako czwarty. Już po zakończeniu wyścigu zdyskwalifikowany został jednak Kanadyjczyk Steven Dubois, a to oznaczało, że reprezentant Polski mógł się cie-

żyć z pierwszego w sezonie indywidualnego podium dla kraju i premierowego w karierze miejsca w najlepszej trójce.

Z Dordrechcie napłynęły nie tylko dobre wiadomości, ale również znacznie gorsze. Tylko jedna nasza sztafeta wywalczyła przepustkę na igrzyska olimpijskie - mowa o drużynie mieszanej. Zawiedli zarówno panowie, jak i panie. W olimpijskim rankingu są poza czołową ósemką.

O awans na igrzyska powalczą w najbliższym czasie nasza męska reprezentacja curlingowa, która już dostarczyła powodów do radości. Podczas zakończonych w sobotę mistrzostw Europy Białe-Czerwoni zajęli siódme miejsce, dzięki czemu wywalczyli po raz pierwszy w historii awans na mistrzostwa świata.

Niedosyt po sobotnim występie w slalomie gigancie czuć może natomiast nasza najlepsza alpejka Maryna Gąsienica-Daniel. Polka po pierwszym przejeździe na stokach Copper Mountain w Stanach Zjednoczonych plasowała się na dziewiątej pozycji, błędy popełnione w finałowej części rywalizacji spowodowały jednak, iż ostatecznie zajęła 15. lokatę.

W miniony weekend miała miejsce inauguracja sezonu Pucharu Świata w trzech kolejnych zimowych dyscyplinach - biegach narciarskich, kombinacji norweskiej i biathlonie. W ostatniej w weekend rywalizowały sztafety, po których, mimo 10. lokaty, nie do końca zadowolone mogą być nasze panie - gdyby nieco lepiej spały się na strzelnicy, mogłyby uplasować się nawet w czołowej szóstce. Panowie z kolei w Oestersund zajęli 13. miejsce. Pierwsze indywidualne zmagania odbędą się w najbliższy wtorek i środę. ©P

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



SŁODKO-GORZKO W SKOKACH

Reprezentanci Polski w skokach narciarskich nie rozpieszczą - delikatnie określając - kibiców w sezonie olimpijskim. Miało być zupełnie inaczej, po zwolnieniu poprzedniego selekcjonera Thomasa Thurnbichlera na koniec ubiegłego sezonu deklarowali przecież (konkretnie uczynił to Aleksander Zniszczoł), że wszystko - począwszy od zaangażowania - będzie od tamtego momentu lepsze. I że pod batutą Macieja Maciusiaka wreszcie odpalą....

Tymczasem poprawiła się bodaj tylko (czy może aż?) atmosfera - w kadrze i wokół niej. Podkreśla to nawet tak wytrawny znawca przedmiotu jak

Apoloniusz Tajner, akcentując, że teraz wszyscy w reprezentacji się lubią. Co szybciej niż później powinno przynieść znaczącą poprawę wyników. Zwłaszcza że nastoletni Kacper Tomasiak jest świeżą siłą w polskich skokach, a najbardziej utytułowany Kamil Stoch zanotował najlepszą inaugurację sezonu, a potem - prezentował się w kratkę, udane skoki przeplatając bardziej lub mniej zepsutymi....

Oczywiście ekspertem w dziedzinie skoków narciarskich nie jestem, mam jednak narastające wątpliwości, że wszyscy fachowcy, którzy przepowiadają renesans formy i rychny powrót naszego wielkiego mistrza - który skądinąd już dawno temu zapracował na miejsce w panteonie największych sław swej dyscypliny - do ścisłej światowej czołówki, w najlepszym przypadku mocno koloryzują rzeczywistość. A określając dosadnie - że ją zaklinają, starając się przekonać (również siebie), że pociąg

zestacji piłkarskiej, Kazimierz Górski: - Skoro było tak dobrze, to dlaczego jednocześnie było tak źle? Stoch, który ogłosił, że olimpijski sezon będzie jego ostatnim w karierze i chce się godnie pożegnać ze skoczniami, zajmował kolejno 13., 12., 15., 16. i 37. miejsce w konkursach PŚ. Najbardziej obiecująco spisał się w rywalizacji mikstów na inaugurację sezonu, a potem - prezentował się w kratkę, udane skoki przeplatając bardziej lub mniej zepsutymi....

Oczywiście ekspertem w dziedzinie skoków narciarskich nie jestem, mam jednak narastające wątpliwości, że wszyscy fachowcy, którzy przepowiadają renesans formy i rychny powrót naszego wielkiego mistrza - który skądinąd już dawno temu zapracował na miejsce w panteonie największych sław swej dyscypliny - do ścisłej światowej czołówki, w najlepszym przypadku mocno koloryzują rzeczywistość. A określając dosadnie - że ją zaklinają, starając się przekonać (również siebie), że pociąg

wcale nie odjechał, podczas gdy Kamil wciąż stoi na peronie....

Aby nie było - mam wielki szacunek do dokonań Stocha. Nie mam za to wątpliwości, że obcując na co dzień z takim wielkim autorytetem Tomasiak ma szansę rozwijać się szybciej, niż gdyby do wszystkiego musiał dochodzić samodzielnie. Zresztą, Kamil też przecież dostał od życia ten przywilej - i wykorzystał go kapitalnie - że u progu kariery czerpał od Adama Małysza mającego najlepsze chwile na skoczni już za sobą. A Tomasiak, który w „klasyfikacji punktowej” (kolejno: 18., 22., 12., 15., i 18. lokata w PŚ) jest na dziś nawet nieco lepszy od swego mentora, może w naturalny sposób przejąć pałeczkę w tej sztafecie pokoleń. I jest naszą największą nadzieją na lepsze jutro polskich skoków. Jutro - czyli czas, który nastąpi po igrzyskach we Włoszech....

Bo w tym momencie zawodników mamy na poziomie drugiej światowej dziesiątki. W każdym razie - tak wskazują wyniki. Bez koloryzowania....



Felix Pigeon (drugi z lewej) w sobotę w Dordrechcie zajął trzecie miejsce w rywalizacji na 500 metrów.

„Lewy” tym razem tylko z asystą

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. Barcelona z trudem pokonała Alaves 3:1, a Robert Lewandowski tym razem zaliczył jedynie asystę przy голу Lamine'a Yamala.

Spotkanie na wyremontowanym Camp Nou rozpoczęło się od niespodzianki - już w pierwszej minucie do bramki strzeżonej przez Joana Garcię trafił Pablo Ibanez i to goście objęli prowadzenie.

Był to pierwszy gol stracony przez „Dumę Katalonii” po ponownym otwarciu słynnego stadionu. W ubiegłym tygodniu, w pierwszym meczu po remoncie, gospodarze rozbili tam Athletic Bilbao 4:0, a pierwszą bramkę zdobył Robert Lewandowski.

W ósmej minucie sobotniego meczu do wyrównania doprowadził 18-letni skrzydłowy Lamine Yamal. Młody Hiszpan musiał tylko wbić piłkę z bliska do siatki obok bramkarza rywali Antonio Siveri, bo dobrze podał mu Brazylijczyk Raphinha. Piłka otarła się jeszcze o nogę Lewandow-



Robert Lewandowski w walce o piłkę z Jonem Pacheco w meczu Barcelona - Deportivo Alaves na Camp Nou

skiego i to polskiemu napastnikowi zapisano asystę.

W 26. minucie kolejne dobre podanie Raphinha pozwoliło Daniemu Olmo łatwo wykończyć akcję i Barcelona objęła prowadzenie.

Na początku drugiej połowy Lewandowski był blisko zdobycia bramki, głową uderzając piłkę po rzucie różnym, ale trafił w Siverę.

Olmo ustalił wynik w doliczonym czasie, tym razem wykańczając sytuację sam na sam z Siverą po podaniu Yamala.

„Trzy punkty zabezpieczone. Oby tak dalej!” - skomentował lakonicznie zwycięstwo nad Alaves „Lewy”, w którym po raz pierwszy nie zdobył bramki.

W poprzednich czterech meczach Lewandowski strzelił

Alaves siedem goli, w tym ustrzelił hat-tricka w ciągu 32 minut 10 czerwca 2024 roku i zdobył decydującego gola w wygranym 1:0 meczu w lutym tego roku.

- Cieszę się, że zdobyliśmy trzy punkty; to najważniejsze. Nadal są rzeczy, z których nie jestem zadowolony, na przykład piłki, które tracił. Ale wszystko, co dzisiaj zrobiliśmy, było w porządku; trzy punkty najważniejsze - ocenił trener „Blaugrany” Hansi Flick.

Barcelona powiększyła dorobek do 34 punktów i objęła prowadzenie w tabeli, wyprzedzając dotychczasowego lidera Real Madryt - 32 punkty, którego w niedzielny wieczór czekał wyjazdowy mecz z Gironą. ©P

LALIGA

14. kolejka: Real Mallorca - Osasuna Pampeluna 2:2 (Muriqui 62 karny, 66 - Garcia 82, Bonyo 90+2), **Barcelona - Deportivo Alaves 3:1** (Yamal 8, Olmo 26, 90+3 - Ibanez 1), **Levante - Athletic Bilbao 0:2** (Navarro 3, N. Williams 44), **Athletic Madryt - Real Oviedo 2:0** (Sorloth 16, 26).

Prowadzi Barcelona z 34 punktami przed Realem Madryt - 32 pkt, ale mecz mniej. Tabelę zamykają Real Oviedo i Levante - po 9 pkt.

Bayern i Heidenheim w sobotę grały do końca

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Bayern Monachium w środę doznał pierwszej porażki w Lidze Mistrzów, a trzy dni później był blisko straty punktów w lidze.

Bawarczycy ligowe spotkanie rozgrywali u siebie, a rywalem był klub pałający się w ognie tabeli, wszyscy spodziewali się więc łatwej wygranej. Tymczasem to zawodnicy St. Pauli ob-

jęli prowadzenie i choć potem stracili gola, niemal do końca utrzymywali pozytywny wynik, jakim bez wątpienia byłby remis. Rozstrzygnięcie padło dopiero w doliczonym czasie, gdy obrońcy mistrzowskiego tytułu zdobyli dwie bramki. W drużynie gości pełne 90 minut rozegrał Arkadiusz Pyrk.

Świadcami podobnego scenariusza byli także kibice w Berlinie, z tym że powodów do radości z nieoczekiwanego zwrotu akcji nie mieli. Union prowadził do 90. minuty 1:0,

wówczas jednak Omar Traore dobrym podaniem odnalazł w polu karnym Stefana Schimmera, a ten skutecznie uderzył bez przyjęcia. Już po upływie czterech doliczonych minut goście skarcili rywala po raz drugi - tym razem po dośrodkowaniu z rzutu różnego Jan Schoppner głową posłał piłkę do bramki. Dzięki zwycięstwu Heidenheim opuściło ostatnią lokatę.

Zmiana także w czołówce klasyfikacji. Borussia Dortmund dzięki wyjazdowemu zwycięstwu z Bayerem wyprzedziła

zespół z Leverkusen. Do prowadzącego Bayernu traci jednak aż dziewięć punktów. ©P

BUNDESLIGA

12. kolejka: Borussia M. - RB Lipsk 0:0, Werder - Koeln 1:1 (Friedl 22 - El Mala 90+1), **Union - Heidenheim 1:2** (Khedira 43 - Schimmer 90, Schoppner 90+5), **Hoffenheim - Augsburg 3:0** (Toure 16, Burger 26, Zesiger 45 sam.), **Bayern - St. Pauli 3:1** (Guerreiro 44, Diaz 90+3, Jackson 90+6 - Hountondji 6), **Bayer - Borussia D. 1:2** (Kofane 83 - Anselmino 41, Adeyemi 65), **Hamburger SV - VfB Stuttgart 2:1** (Glatzel 17, Vieira 90+4 - Undav 54).

Pierwsza porażka PSG w sezonie

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Broniący tytułu piłkarze Paris Saint-Germain ulegli na wyjeździe AS Monaco 0:1.

W Monako jedyne gola zdobył Japończyk Takumi Minamino. Gospodarze kończyli mecz w dziesiątkę po czerwonej kartce Niemca Thilo Kehrera, ale mimo osłabienia nie dali sobie odebrać 3 punktów.

PSG poniosło drugą ligową porażkę od początku sezonu,

Tyle samo miało przez 34 kolejki rozgrywek 2024/25, które zakończyło na pierwszym miejscu.

- To był nasz najgorszy mecz w tym sezonie. Trudno jest zachować konsekwencję w grze, kiedy popełnia się tyle indywidualnych błędów. Rywale zasłużyli na wygraną bardziej niż my. To był dla nas zły wieczór. Bardzo zły wieczór - skomentował hiszpański trener gości Luis Enrique.

Szansy na objęcie pozycji lidera tabeli nie wykorzystała ekipa Olympique Marsylia,

która tylko zremisowała u siebie z Toulouse 2:2. Zwycięstwo OM wyrwał w doliczonym czasie gry argentyński napastnik Santiago Hidalgo. ©P

LIGUE 1

14. kolejka: Metz - Stade Rennes 0:1 (Rongier 22), **Monaco - Paris Saint-Germain 1:0** (Minamino 68; czerwona kartka: Monaco - Kehrer 80), **Paris FC - Auxerre 1:1** (Kebbal 32 - Diomande 40), **Olympique Marsylia - Toulouse 2:2** (Paixao 66, Hojbjerg 74 - Emerson 14, Hidalgo 90+2). Prowadzi PSG z 30 punktami przed Marsylią - 29 pkt. Tabelę zamyka Auxerre - 9 pkt.

Manchester City wraca na zwycięską ścieżkę

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Manchester City znowu wygrywa na krajowych boiskach. Podopieczni Pepa Guardioli pokonali u siebie Leeds 3:2 i awansowali na pozycję wicelidera rozgrywek.

„The Citizens” przystępowali do konfrontacji z byłym klubem Mateusza Klichy po dwóch porażkach, w lidze z Newcastle oraz w Champions League z Bayerem Leverkusen.

Mecz dla gospodarzy rozpoczął się znakomicie. Już w 1. minucie objęli prowadzenie po bramce Anglika Phila Fodena. W 25. minucie na tablicy wyników było już 2:0. Drugiego gola strzelił Chorwat Josko Gvardiol. Po zmianie stron z ekipą hiszpańskiego szkoleniowca stało się jednak coś złego. Cztery minuty po wznowieniu gry kontaktową bramkę dla przyjezdnych zdobył Anglik Dominic Calvert-Lewin. W 68. minucie goście mieli rzut karny. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podbiegł Niemiec Lukas Nmecha, ale nie wykorzystał „jednostki”. Na szczęście dla Leeds, dobitka 26-letniego napastnika była skuteczna i goście doprowadzili do wyrównania. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, w pierwszej minucie doliczonego czasu zwycięską bramkę dla Manchesteru City zdobył Phil Foden. Dzięki wygranej z Leeds, City z dorobkiem 25 punktów awansowało na drugie miejsce w tabeli.

Świetną postawę w rozgrywkach kontynuuje niedoceniany Sunderland. Drużyna prowadzona przez 49-letniego francuskiego trenera Legisa Le Brisa pokonała na własnym stadionie Bournemouth

3:2. Goście prowadzili już w 15. minucie 2:0 po trafieniach Marokańczyka Amina Adiego oraz reprezentanta Stanów Zjednoczonych Tylera Adamsa. Kolejne trzy gole strzelali już jednak tylko piłkarze Sunderlandu. Na 1:2 jeszcze w pierwszej połowie strzelił Francuz Enzo Le Fee. Na 2:2 wyrównał w 46. minucie reprezentant Burkina Faso Bertrand Traore, a zwycięską bramkę zdobył w 69. minucie Holender Brian Brobbey. Wygrana dała Sunderlandowi awans na czwarte miejsce (22 pkt.).

W niecodziennych okolicznościach Brentford pokonało u siebie Burnley 3:1. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie spotkania i to w ostatnich minutach. W 81. minucie prowadzenie objęli gospodarze, goście wyrównali cztery minuty później. W 86. minucie było już 2:1 dla Brentfordu. Ostatniego gola gospodarze strzelili w 92. minucie.

Niespodziewanej porażki na własnym stadionie doznał Tottenham, przegrywając z Fulham 1:2. Goście już w 6. minucie wygrywali 2:0 po bramkach Holendra Tete oraz Walijszka Wilsona. Jedyną bramkę dla „Kogutów” zdobył w 59. minucie Ghanijczyk Kudus. ©P

PREMIER LEAGUE

13 kolejka: Brentford - Burnley 3:1 (Thiago 81, 86, Ouattara 90+2 - Flemming 85), **Manchester City - Leeds 3:2** (Foden 1, 90+1, Gvardiol 25 - Calvert-Lewin 49, Nmecha 68), **Sunderland - Bournemouth 3:2** (Le Fee 30, Traore 46, Brobbey 69 - Adli 7, Adams 15), **Everton - Newcastle 1:4** (Dewsbury-Hall 69 - Thiaw 1, 58, Miley 25, Woltemade 45), **Tottenham - Fulham 1:2** (Kudus 59 - Tete 4, Wilson 6), **Crystal Palace - Manchester United 1:2** (Mateta 36 - Zirkzee 54, Mount 63), **Aston Villa - Wolverhampton 1:0** (Kamara 67), **Nottingham - Brighton 0:2** (De Cuyper 45+1, Tzimas 88), **West Ham - Liverpool 0:2** (Isak 60, Galpo 90+2).

Polak może poprowadzić włoski klub

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. W „polskim” meczu Parma uległa Udinese 0:2, a na murawie „Stadio Ennio Tardini” zobaczyliśmy aż trzech Polaków plus dobrego znajomego z rodzimych boisk, który został ukarany...

W drużynie Udinese w składzie wyjściowym zagrał Jakub Piotrowski, który został zmieniony dopiero w 90. minucie przez Hiszpana Oiera Zarrage. Z kolei Adam Buksa wszedł

na boisko w 68. minucie za strzelca bramki, Anglika Keinana Davisa.

W ekipie gospodarzy wystąpił natomiast - od 79. minuty - Adrian Benedyczak. Nasz napastnik zmienił Hiszpana Adriana Bernabe Garcję.

Zespół „Le Zebrette”, czyli „Małe Zebry”, poprowadził Kosta Runjaić. Były trener Pogoni Szczecin i Legii Warszawa, a dzisiaj opiekun Udinese, został ukarany czerwoną kartką za kwestionowanie decyzji arbitra. W praktyce może to oznaczać, że w kolejnym spotkaniu,

z Genoa (8 grudnia), ekipę z Udine poprowadzi... Przemysław Małecki.

42-latek jest zaufanym współpracownikiem Runjaicia od czasów Legii Warszawa (2022-2024). Kiedy w lipcu 2024 roku Niemiec został trenerem włoskiej drużyny, to właśnie Małecki został jego asystentem. ©P

SERIE A

13. kolejka: Genoa - Verona 2:1 (Colombo 40, Thorsby 62 - Belghali 21), **Parma FC - Udinese 0:2** (Zaniolo 11, Davis 65), **Juventus Turyn - Cagliari 2:1** (Yildiz 27, 45+1 - Esposito 26), **AC Milan - Lazio 1:0** (Leao 51).

Piłka nożna Hit 19. kolejki Betclit 2. Ligi w Grudniadzu nie rozczarował

Olimpia uległa beniaminkowi i kończy rok na czwartym miejscu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - UNIA SKIERNIEWICE 1:2 (0:0)
Bramki: Dominik Frelek (53) - Krzysztof Toporkiewicz (52), Jonatan Straus (56).
Olimpia: Sobolewski - Kobryń (86. Koperski), Zbiciak, Czajka, Ciupa (86. Klimczak) - Jarzec (78. Pawłowski), Frelek, Sewerzyński, Kaczmarek - Cichoń (56. Fietz) - Mas (56. Siemaszko).

Od początku mecz był prowadzony w szybkim tempie mimo bardzo trudnego boiska. Już w 55 sekundzie powinno być 1:0 dla beniaminka, ale strzał Damiana Gaski świetnie obronił Sebastian Sobolewski. Później na listę strzelców mogli wpisać się Kacper Cichoń, Tomasz Kaczmarek oraz ponownie dwa razy Gąska. Po zmianie stron rozwiązał się worek z golami. W 52. minucie Damian Makuch idealnie podał do Krzysztofa Toporkiewicza, który wygrał pojedynek z Bartoszem Zbiciakiem i wślizgiem wepchnął piłkę do bramki Olimpii. Minutę później Tomasz Kaczmarek dośrodkował w pole karne gości, Cichoń wystawił piłkę Dominikowi Frelkowi, który strzałem z około 13 metrów nie dał szans bramkarzowi gości. W 56. minucie obrońcy



Tomasz Kaczmarek był bardzo aktywny w meczu z Unią Skierniewice i miał duży udział w zdobyciu gola

z Grudziądza nie upilnowali Jonatana Strausa, który uderzeniem z 4 metrów pod po-

przeczkę pokonał Sobolewskiego i ustalił wynik bardzo ciekawego spotkania.

Pozostałe wyniki i strzelcy 19. kolejki: Resovia Rzeszów - Zagłębie Sosnowiec 3:0 (Dawid Bałdyga 8, 51, Jan Silny 86); **Podhale Nowy Targ - Rekord Bielsko-Biała 3:2** (Piotr Giel 35, Bartosz Kurzeja 55, Adam Chojacki 90 - Wojciech Łaski 70, Kacper Kasprzak 85); **Warta Poznań - Chojniczanka Chojnice 1:0** (Marcel Zylla 45); **ŁKS Łódź - GKS Jastrzębie 1:1** (Jędrzej Zając 90 - Michał Osipiak 81); **Hutnik Kraków - Śląsk II Wrocław 1:0** (Patrik Kiełis 33); **Świt Szczecin - Sandecja Nowy Sącz 2:0** (Kacper Wojdak 47, Sebastian Rogala 57); **Sokół Kleczew - KKS Kalisz 0:0**. Mecz **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stal Stalowa Wola** zakończył się po zamknięciu wydania. 20. kolejka rozgrywek zaplanowana jest na weekend 20-21 lutego 2026 roku.

1. Unia Skierniewice	19	41	38-20
2. Warta Poznań	19	38	32-21
3. Podhale Nowy Targ	19	35	24-15
4. Olimpia Grudziądz	19	34	37-26
5. Świt Szczecin	19	32	37-32
6. Stal Stalowa Wola	18	26	37-28
7. Resovia Rzeszów	19	25	25-24
8. Śląsk II Wrocław	19	24	33-29
9. Chojniczanka Chojnice	19	24	30-29
10. Sandecja Nowy Sącz	18	24	24-27
11. Sokół Kleczew	18	23	33-30
12. Zagłębie Sosnowiec	18	23	21-27
13. Podbeskidzie B-B	18	22	25-30
14. Hutnik Kraków	19	21	27-30
15. Rekord Bielsko-Biała	19	21	27-35
16. KKS Kalisz	19	19	21-27
17. ŁKS Łódź	18	12	17-33
18. GKS Jastrzębie	19	7	16-41

FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

Express Bydgoski
Poniedziałek, 1.12.2025

Porażka Wdy. Zawisza, Tłuchowia i Elana nie grali

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Atak zimy spowodował, że w 19. kolejce Betclit 3. Ligi odwołano - z powodu złych stanów boisk - aż trzy mecze.

VICTORIA WRZEŚNIA - WDA ŚWIECIE 3:1 (1:0)
Bramki: Sebastian Kamiński (30), Marcin Stromecki (67), Kamil Kanior (76) - Paweł Woźny (56).
Wda: Zapala - Słaby, Dziarkowski, Kozłowski (55. Tyborczyk), Januszewski, Cieślak (76. Wypij), Dawid (83. Stasikowski), Ratkowski (76. Paradowski), Jaskólski, Woźny, Kalitta.

Przed meczem zespoły dzieliło 7 lokat i aż 14 pkt. Niestety, na boisku nie było widać, kto jest wyżej w tabeli. Beniaminek z Wrześni objął prowadzenie w 30. minucie po голу Sebastiana Kamińskiego. Po zmianie stron Wda wyrównała po bramce Pawła Woźnego. Wydawało się wówczas, że goście pójdą za ciosem i zakończą 2025 rok wygraną. Nic bardziej mylnego. Gospodarze dołożyli kolejne dwa gole po trafieniach Marcina Stromeckiego oraz Kamila Kaniora i już ósma porażka Wdyw sezonie stała się faktem. Już w czwartek odwołano spotkanie Elana Toruń - Błękitni Stargard. Z powodu remontu stadionu przy ul. Bema mecz miał zostać rozegrany w Wąbrzeźnie. Boisko na stadionie IV-ligowej Unii nie nadawało się jednak do gry.

Z kolei w piątek zapadła decyzja o przełożeniu spotkania Tłuchowia Tłuchowo - Zawisza Bydgoszcz. Po usunięciu śniegu okazało się, że boisko beniaminka pokrywa gruba tafla lodu. Przygotowanie płyty do spotkania - przy panujących temperaturach - okazało się niemożliwe. Mecz przełożono na wiosnę przyszłego roku.

Pozostałe wyniki i strzelcy 19. kolejki: Wikęd Luzino - Unia Swarzędz 3:0 (Filip Sosnowski 42, 88, Jakub Zając 82); **Kłuczewia Stargard - Pogoń Nowe Skalmierzyce 2:1** (Rian 75, Patrik Bil 82 - Kacper Majerz 28); **Lipno Stęszew - Lech II Poznań 1:0** (Szymon Soirski 5); **Noteć Czarnków - Wybrzeże Rewalskie Rewal 2:0** (Szymon Piekarski 70, Arkadiusz Kaczmarek 72); **Pogoń II Szczecin - Cartusia Kartuzy 5:0**. Mecz **Polonia Środa Wielkopolska - Flota Świnoujście** odwołano z powodu złego stanu boiska.

1. Polonia Środa Wlkp.	18	39	37-26
2. Zawisza Bydgoszcz	18	37	38-15
3. Wikęd Luzino	19	36	43-25
4. Elana Toruń	18	34	30-21
5. Lech II Poznań	18	32	43-28
6. Cartusia Kartuzy	18	31	28-24
7. Lipno Stęszew	19	30	27-29
8. Flota Świnoujście	17	28	25-17
9. Błękitni Stargard	18	26	32-27
10. Wda Świecie	19	26	20-36
11. Noteć Czarnków	18	25	27-22
12. Kłuczewia Stargard	19	25	29-25
13. Pogoń II Szczecin	19	21	38-44
14. Pogoń N. Skalmierzyce	19	19	15-25
15. Unia Swarzędz	19	17	17-28
16. Victoria Września	17	15	18-26
17. Tłuchowia Tłuchowo	18	15	15-34
18. Wybrzeże Rewalskie	19	9	6-36

Torunianie wciąż bez sposobu na mistrza Polski

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Na Tor-Torze torunianie doprowadzili do dogrywki, ale ta trwała tylko 35 sekund i zakończyła się złotym golem gości z Tychów.

KHENERGA TORUŃ - GKSTYCHY 2:3 (1:0, 0:2, 1:0, D.O.:1)
Bramki: 1:0 Worona - Sedlak, Kulintsew (7:18), 1:1 Łyszczarczyk - Knuutinen (30:35), 1:2 Bryk - Łyszczarczyk (35:46), 2:2 Sedlak - Fjodorovs, Denyskin (59:08), 2:3 Pocięcha - Knuutinen, Kuru (60:31)
KH Energia: Studziński - Jaworski, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsew, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Schafer, Fjodorovs, K. Kalinowski, Cybulski - Kurnicki, M. Kalinowski, Maćkowski, Ziarkowski.

Gospodarze w 1. tercji narzucili rywalom swoje warunki gry. Reprezentacyjny bramkarz Tomasz Fucik musiał się mocno uwijać między słupkami. Okazji było

kilka, jedyną wykorzystał Oleksandr Worona, gdy dobiegała już końca kara dla Szymona Kucharzkiego. W 2. tercji do akcji ruszyli tyższanie. Tym razem częściej kotłowało się pod toruńską bramką.

Studziński kilka razy ratował swój zespół, ale przy sprytnym uderzeniu Alana Łyszczarczyka w 31. minucie był bezradny. Pięć minut później autor tego gola asystował przy trafieniu Mateusza Bryka.



Torunianie w trzecim bezpośrednim meczu urwali mistrzom Polski pierwszy punkt w tym sezonie

FOT. AGNIESZKA BIELECKA

W 38. minucie zjechał do boksu bramkarz Mateusz Studziński, a na niespełna minutę przed końcem dogrywki i punkt meczowy dał gospodarzom Zdenek Sedlak. Więcej nie udało się ugrać, bo już w 35 sekundzie dogrywki Studzińskiego strzałem z dystansu zaskoczył Bartłomiej Pocięcha. Niedzielny mecz w Katowicach zakończył się po zamknięciu wydania. **Inne wyniki:** Unia Oświęcim - GKS Katowice 1:3, Cracovia - Polonia Bytom 2:4, Zagłębie Sosnowiec - STS Sanok 4:0.

1. Zagłębie Sosnowiec	21	44	86:52
6. GKS Katowice	20	40	62:47
3. GKS Tychy	20	39	77:45
5. KH Energia Toruń	22	38	97:74
2. JKH GKS Jastrzębie	21	38	67:49
4. Unia Oświęcim	21	37	78:53
7. Polonia Bytom	22	32	67:59
8. Cracovia	20	14	44:88
9. STS Sanok	21	0	28:137

Radomiak rozgromił lidera z Zabrza

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 17. kolejce PKO Bank Polski Ekstraklasa tylko w dwóch meczach gole strzeliły obie drużyny.

Prawdziwej klęski doznał w Radomiu prowadzący w tabeli Górnik Zabrze. Drużyna ze Śląska utrzymała pierwsze miejsce, ale w przypadku niekorzystnych wyników meczów, które zakończyły się po zamknięciu wydania może spaść o dwie pozycje. Po pewnym zwycięstwie w Gdyni na czwarte miejsce awansował już Raków.

Wyniki i strzelcy 17. kolejki: Piast Gliwice - Widzew Łódź 0:2 (Sebastian Bergier 22-kar. n, Andi Zeqiri 54); **Radomiak Radom - Górnik Zabrze 4:0** (Capita 4, Zie Ouattara 35, Maurides 55, Roberto Alves 61); **Lechia Gdańsk - Termalica Nieciecza 5:1** (Tomas Bobek 16-kar. n, 53, Rifet Kapić 39, Matej Rodin 61, Maksym Diaczuk 65 - Jesus Jimenez 32); **Korona Kielce - Cracovia Kraków 0:1**

(Ajdin Hasić 56); **GKS Katowice - Pogoń Szczecin 2:0** (Adam Zrelak 7, Bartosz Nowak 37); **Arka Gdynia - Raków Częstochowa 1:4** (Marc Navarro 71 - Lamine Diaby-Fadiga 10, Michael Ameyaw 45, Jonatan Braut Brunes 45, 56). Mecz **Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok i Wisła Płock - Lech Poznań** zakończyły się po zamknięciu wydania. Spotkanie **Motor Lublin - Legia Warszawa** w poniedziałek (Canal+ Sport 3, godz. 19). ©

1. Górnik Zabrze	17	30	27-19
2. Jagiellonia Białystok	14	27	27-18
3. Wisła Płock	15	27	20-11
4. Raków Częstochowa	16	26	25-22
5. Radomiak Radom	17	25	33-28
6. Cracovia Kraków	16	25	23-19
7. Lech Poznań	15	24	27-24
8. Korona Kielce	17	23	20-18
9. Zagłębie Lubin	15	21	28-23
10. Widzew Łódź	17	20	25-26
11. Pogoń Szczecin	17	20	26-30
12. GKS Katowice	16	20	23-27
13. Motor Lublin	15	19	21-25
14. Legia Warszawa	15	18	18-17
15. Arka Gdynia	17	18	14-32
16. Lechia Gdańsk	17	17	32-35
17. Termalica Nieciecza	17	16	22-34
18. Piast Gliwice	15	14	16-19

Koszykówka

Niespodzianka w Gorzowie, Artego zgodnie z planem

ENERGA OGRAŁA W GORZOWIE WICELIDERA

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KSSSE ENEA AJP GORZÓW - ENERGA TORUŃ 67:72 (20:20, 11:11, 20:20, 16:21)
KSSSE Enea AJP: Reid 15 (1) Hurt 14, 11 zb., Stasiak 11 (3), Owusu 9 (1), Telenga 3 oraz Mikulasikova 8, Kloska 3 (1), Szymkiewicz 2, Kuczyńska 2.
Energia: Johnson 23, 7 zb., Sagerer 12 (2), Kapin-ga Maweja 8, Grządziela 7 (2), Prehs 4 (1) oraz Batura 13 (1), Tarkovicova 5 (1), Śmiałek 0.

Energia już w pierwszych minutach zasygnalizowała, że nie przyjechała do Gorzowa na wycieczkę. Po dobrych akcjach Sarah Sagerer i Asiane Johnson torunianki prowadziły 12:6 w połowie 1. kwarty. Dopiero po przerwie gorzowianki zdołały narzucić Katarzynkom swoje warunki, ale na krótko. Dzięki trafieniom swoich gwiazd - Hurt, Rebeki Mikulasikovej i Stephanie Reid - prowadziły 47:42. Zławsza ta pierwsza zaliczyła świetne wejście po przerwie, zdobywając 8 z 14 punktów swojego zespołu.

Energia nie dała się jednak zdominować drużynie, która kilka dni temu wygrała w Bydgoszczy różnicą 35 punktów. Asiana Johnson rozbijała defensywę rywalków akcjami za 2 punkty, choć nie mogła się wstrzelić z dystansu. Cenne punkty dorzucały także Polki Łucja Grządziela, Nicola Batura i Weronika Prehs.

Katarzynki były świetnie przygotowane do tego meczu w defensywie. Same grały uważnie i zanotowały tylko 8 strat, a wymusiły ich po drugiej stro-



La Mama Kapinga Maweja i Sarah Sagerer świetnie spisały się w trudnym meczu w Gorzowie

nie parkietu dwa razy więcej. Rywalki nie miał dobrych pozycji na dystansie (fatalne 6/29), a ich skuteczność z gry udawało się utrzymywać poniżej 50 procent.

Przed ostatnią kwartą był remis 51:51, a decydujący fragment gry trafieniem z dystansu rozpoczęła Stella Tarkovicova i to był pierwszy celny rzut Słowaczki w tym meczu. To były świetne minuty całej drużyny zwłaszcza w defensywie i w połowie kwarty Energia wygrywała już ośmioma punktami.

Wciąż twarde i konsekwentne w obronie torunianki pozwoliły rywalkom zbliżyć się na dystans 4 punktów, czyli dość bezpiecznych dwóch posiadani. Gorzowianki pierwsze punkty w ostatniej kwarcie zdobyły po blisko 5 minutach, a w sumie

w tej części trafiły tylko pięć rzutów z gry.

Cichą bohaterką ostatnich minut była Nicola Batura. Młoda środkowa odpowiedziała „trójką” na trafienie Rebeki Mikulasikovej, gdy zrobiło się 62:66, a potem wymusiła faul i trafiła ważny rzut wolny, gdy było tylko 65:59 na niespełną minutę przed końcem. Batura w ostatniej kwarcie zdobyła 8 ze swoich 13 punktów.

ISANDS WICHOŚ JELENIA GÓRA - ARTEGO BYDGOSZCZ 66:75 (18:18, 10:16, 22:23, 16:18)

Isands: Pawlukiewicz 19 (2), Kosalewicz 16, 15 zb., Dzierbicka 11, Dżochowska 5 (1), Domka 2 oraz Warsińska 11 (2), Prokop 2.

Artego: Jones 18 (1), Michałek 11, Sobiech 4, Pokk 4, Pawlikowska 2 oraz Keller 15 (1), Danielewicz 11, Pawłowska 10, Maławy 0, Uziello 0

Drużyna Maciej Gordona do Jeleniej Góry pojechała wzmocniona doświadczoną rozgrywającą, była reprezentantką Polski Anną Pawłowską (3/8 z gry, 3 zbiórki, 4 asysty). Bydgoszczanki były faworytkami, a tymczasem miały duże problemy z beniaminkiem, który wcześniejsze sześć meczów przegrywał średnio różnicą blisko 40 punktów. Kulała zwłaszcza gra w ataku, do przerwy Artego miało 36 procent z gry, tylko jedną „trójkę”, na koncie oraz aż 9 strat.

Po przerwie Artego zaczęło budować przewagę. Skuteczne były Asiah Jones i Karina Michałek, kolejne faule wymuszała i trafiała wolne Weronika Keller. Przewaga wynosiła już 12 punktów, ale przed ostatnią kwartą było jedynie 50:57. Decydujące okazały się pierwsze minuty czwartej kwarty, które bydgoszczanki wygrały 16:3.

Inne wyniki: Contimax MOSiR Bochnia - VBW Gdynia 91:122, Polonia Warszawa - AZS UMCS Lublin 64:94, Politechnika Poznań - Śląsk Wrocław 83:88. ©

1. AZS UMCS Lublin	7	14	+106
2. Enea AJP Gorzów	7	12	+118
3. VBW Gdynia	7	12	+103
4. Śląsk Wrocław	7	12	+90
5. Enea AZS Poznań	7	11	+5
6. Energia Toruń	7	10	-24
7. Artego Bydgoszcz	7	10	-46
8. MOSiR Bochnia	7	10	-82
9. Zagłębie Sosnowiec	6	9	+107
10. Wisła Kraków	6	8	-40
11. Polonia Warszawa	7	8	-95
12. Isands Jelenia Góra	7	7	-242

Anioły znowu to zrobili,

BKS nie wygrał nawet seta

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Świetną passę kontynuują toruńskie Anioły. Z rywalem nie poradzili sobie BKS Bydgoszcz.

STAL NYSA - CUK ANIOŁY TORUŃ 0:3
Sety: 23:25, 23:25, 18:25

Stal: Kosiba 11, Mordyl 2, Musiał 12, Depowski 0, Kramczyński 2, Pawlun 2, Kowalski (libero) - Musiał 12, Schultz 5, Putkowski 4, Mouchias 3, Rajsner 0, Pacholski 0.

Anioły: Podleśny 3, Surgut 13, Urbańczyk 7, Paliński 14, Krysiak 7, Jankowski 9, Podborczyński (libero) - Detmer 0, Andruszkiewicz 0, Detmer 0.

Przed niedzielnym meczem toruńska drużyna miała za sobą znakomitą serię - dziewięć zwycięstw z rzędu bez straty punktu w lidze. Drużynie nie przeszkodziła nawet kontuzja podstawowego przyjmującego Łukasza Kalinowskiego. Ostatniej porażki podopieczni trenera Marcina Krysiaka doznali 20 września i od tego dnia dla rywali byli nie do zatrzymania.

W niedzielę Anioły czekało jednak niezwykle trudne zadanie - mecz w Nysie ze Stalą. Zespół z Torunia ponownie pokazał jednak wielką klasę i wygrał z faworyzowanym rywalem nie tracąc seta.

BKS BYDGOSZCZ - MKS BĘDZIN 0:3

Sety: 21:25, 15:25, 23:25

BKS: Winiarski 0, Lisicki 13, Siwicki 3, Golik 7, Kraut 5, Narkowicz 8, Dzierżyński (libero) - Mendel 5, Ramotowski 2, Bień 1, Grabek 0.

MKS: Ptasiński 12, Ratajczak 12, Szwaradzi 9, Puczkowski 9, Polyrski 5, Gruszczński 0, Nowowski (libero), Sas (libero) - Sadkowski 1, Sałata 1, Szpernałowski 0, Wnuk 0, Polczyk 0.

Przed meczem obie ekipy miały na koncie po 14 pkt., ale goście z Zagłębia byli aż o 5 lokat wyżej w tabeli. Bydgoszczanom ostatnio nie wiodło się dobrze i przegrali ostatnie trzy mecze zdobywając w nich tylko punkcik.

Pierwszy set był bardzo wyrównany. Do stanu 17:19 żadnej

z ekip nie udało się odskoczyć od rywala na więcej niż 2 punkty, a na tablicy wyników często widniał remis. Niestety, końcówka tej partii należała do MKS-u, który wygrał 25:21. W drugim secie od początku na parkiecie odminowali goście. Zaczęli od prowadzenia 3:0, a później kontrolowali przebieg partii. BKS tylko raz (2:4) przegrywał mniej niż różnicą 3 „oczek”. Podopiecznych Michała Masnego stać było tylko na ugranie 15 pkt.

Kiedy trzecia partia rozpoczęła się od prowadzenia rywala z Zagłębia wydawało się, że za chwilę będzie po meczu. Ambitni gospodarze nie zamierzali jednak rezygnować. Szybko doprowadzili do remisu, a potem wyszli na prowadzenie, które wynosiło nawet 5 pkt. - 17:12. MKS bezlitośnie wykorzystał słabszy moment bydgoszczan - doprowadził do remisu 20:20 i emocjonującej końcówki. Niestety, w niej więcej zimnej krwi zachował zespół z Będzina - zwyciężył 25:23, a w meczu 3:0 po godzinie i kwadransie gry.

12. kolejka PLS 1. Ligi: Czarni Radom - SMS PZPS Spala 3:0 (25:17, 27:25, 25:21), BBTŚ Bielsko-Biała - Mickiewicz Kluczbork 0:3 (14:25, 21:25, 19:25), KPS Siedlce - Sparta Grodzisk Mazowiecki 2:3 (22:25, 25:21, 25:22, 18:25, 10:15), GKS Katowice - Astra Nowa Sól 3:0 (30:28, 25:22, 25:17), Necko Augustów - Avia Świdnik 0:3 (32:34, 17:25, 26:28), MKKS Jaworzno - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (22:25, 25:23, 25:20, 25:22).

1. GKS Katowice	12	34	36:7
2. Anioły Toruń	12	30	31:8
3. Stal Nysa	12	27	32:16
4. Mickiewicz Kluczbork	12	26	30:16
5. MKKS Jaworzno	12	20	24:23
6. BBTŚ Biał	12	18	24:25
7. MKS Będzin	12	17	26:25
8. Avia Świdnik	12	16	20:25
9. Astra Nowa Sól	12	15	18:25
10. Lechia Tomaszów Maz.	12	14	21:28
11. Sparta Grodzisk Maz.	12	14	20:27
12. Necko Augustów	12	14	19:27
13. KPS Siedlce	12	14	22:29
14. BKS Bydgoszcz	12	14	21:27
15. Czarni Radom	12	13	20:27
16. SMS PZPS Spala	12	2	6:35

Pałac zdobył Wrocław, Sokół przegrał z liderem

JP, MK
sport@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Ze zmiennym szczęściem grały nasze zespoły w 8. kolejce Tauron Ligi.

#VOLLEY WROCŁAW - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 0:3 (22:25, 18:25, 21:25)

#Volley: Łazowska 5, Lemire 9, Kaczmarzyk 1, Frenkevich 8, Drózd 10, Wąsikowska 10, Wysoczyńska (libero) oraz Gryśak, Gancarz
Pałac: Pol 14, Nowakowska 6, Makarewicz 10, Focher 8, Witowska 10, Łyczakowska 4, Jagła (libero) oraz Głodzińska, Ziółkowska

Bydgoszczanki były faworytkami w starciu z zespołem, który do tej wygrał tylko jeden z siedmiu spotkań. W 1. secie to jednak gospodynie rozpoczęły od prowadzenia 5:2. Pałac szybko jednak odrobił straty, po blokach Witowskiej było już 8:9. Od dobrej zagrywki środkowej zaczął się także odjazd przyjezdnych

w połowie seta, które wywalczyły 4-punktową przewagę i to był kluczowy moment.

Druga partia było nieco dłużej wyrównana, wrocławianki trzymały się do stanu 17:18, ale kolejne wymiany należały już do Metalkas Pałacu. Seria 7:1 zakończyła tego seta, a skutecznością imponowały w tym fragmencie Pola Nowakowska i Marta Łyczakowska.

W trzecim secie emocji było najwięcej. Gospodynie rozpoczęły od 7:4, ale potem żadna z drużyn nie potrafiła zdobyć przewagi więcej niż dwa punkty. Bohaterką decydujących akcji okazała się Marta Pol: jej dwa bloki i skuteczny atak wyprowadziły bydgoszczanki na prowadzenie 23:20.

To było już piąte zwycięstwo pałacanek w siódmym meczu. Zespół kolejny mecz rozegra 8 grudnia u siebie z Developres Rzeszów.

DEVELOPRES RZESZÓW - SOKÓŁ & HAGRIC MOGIŁNO 3:1 (16:25, 25:14, 26:24, 25:16)

DevelopRes: Dorsman 5, Chmielewska 1, Jansen 1, Pierzchała 13, Bannister 26, Jasper 7, Kubas (libero) - Piaseka 11, Heyrman 5, Wenerska 0, Sieradzka 2

Sokół: Priante Frances 3, Tsitsigianni 14, Nowak 6, Kowalska 14, Srtionias 10, Cygan 4, Pancewicz (libero) - Cur-Słomka 2, Święton 0, Pinczewska 0, Stachowicz 0

Pierwszy set zdominowały niespodziewanie siatkarki z Mogiła. Rzeszowianki nie mogły się zbliżyć do Sokola na mniej niż 4 „oczka” i ostatecznie przegrały 21:25. Na początku drugiego seta Sokolanki wciąż sobie świetnie radziły i prowadziły 5:1. DevelopRes wziął się jednak do pracy i doprowadził do remisu 10:10, a następnie szybko odjechał rywalkom na 6 pkt. (17:11) i pewnie wygrał partię 25:14. W kolejnej do stanu 3:3 grano punkt za punkt. Potem zaczęły przewa-

żać mogilnianki, które prowadziły jeszcze 22:20. Niestety, w samej końcówce górą okazały się gospodynie zwyciężając 26:24. W czwartym secie drużyna z Mogiła ani razu nie objęła prowadzenia, choć do stanu 11:11 dzielnie walczyła. Później na parkiecie dominowały rzeszowianki, które wygrały 25:16.

8. kolejka Tauron Ligi: Stal Mielec - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:1, BKS Bielsko-Biała - Radomka Radom 3:1, Budowlani Łódź - ŁKS Łódź 3:0.

1. Developres Rzeszów	8	22	23:6
2. Budowlani Łódź	8	18	20:9
3. UNI Opole	7	15	16:7
4. BKS Bielsko-Biała	8	14	18:16
5. ŁKS Łódź	7	14	16:11
6. Metalkas Pałac	7	13	15:11
7. Radomka Radom	8	11	15:14
8. Stal Mielec	8	10	14:18
9. Chemik Police	7	8	12:15
10. Sokół & Hagric Mogiła	8	8	13:19
11. Volley Wrocław	8	5	7:21
12. LOS N.D. Mazowiecki	8	0	2:24



Siatkarze BKS Bydgoszcz w meczu z MKS Będzin zdobyli tylko 59 punktów i przegrali 0:3

Krótko

KOSZYKÓWKA

Anwil Włocławek rozwiązał kontrakt z Justasem Furmanaviciusem, Litwin wraca do swojej ojczyzny i kolejne mecze rozegra w Lietkabelis. Jego los w Anwilu był od dłuższego czasu przesądzony, bo koszykarz okazał się małowymiarowy: przeciętnie rzucał z dystansu (30 procent), nie imponował też specjalnie w defensywie, choć to miał być jego najważniejszy atut. W efekcie jego rola w drużynie topniała, w lidze grał niespełna kwadrans, kilkadziesiąt sekund więcej w FIBA Europe Cup. Ostatnio nie grał z powodu kontuzji i szczerze mówiąc. Po odpadnięciu z FIBA Europe Cup trener Grzegorz Kożan słusznie uznał, że rotację można skrócić. Część jego minut może teraz odziedziczyć choćby Bartosz Łazarski. Przerwa dla reprezentacji to dobra okazja do przebudowy zespołów w PLK. Hiszpan Marc Garcia przenosi się z Dąbrowy Górniczej do Wałbrzycha. Zastąpił Zieloną Górę pozyskał Chavauaghna Lewisa, który świetnie spisywał się kilka sezonów temu w Słupsku i Lublinie. (jp)

LOTTO PIĄTEK, 28.11
Multi Multi, godz. 14.00
5, 8, 15, 16, 19, 22, 29, 33, [39], 47, 50, 55, 56, 59, 63, 65, 67, 74, 76, 79
Kaskada, godz. 14.00
4, 6, 7, 8, 9, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 24
Multi Multi, godz. 22.00
3, 16, 18, 19, [20], 21, 22, 28, 29, 36, 44, 45, 49, 51, 57, 64, 70, 73, 75, 77
Kaskada, godz. 22.00
1, 3, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 20, 21, 22, 24
Mini Lotto
1, 5, 18, 19, 40
Ekstra Pensja
8, 11, 24, 27, 31 - 4
Ekstra Premia
10, 20, 28, 29, 34 - 4
Eurojackpot
12, 16, 35, 46, 50 - 3, 5
SOBOTA, 29.11
Multi Multi, godz. 14.00
2, 13, 15, [17], 18, 22, 23, 28, 55, 58, 59, 61, 62, 63, 66, 70, 72, 73, 77, 78
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 5, 9, 11, 14, 17, 19, 20, 21, 22
Multi Multi, godz. 22.00
4, 16, 21, 24, 25, 26, 30, 31, 36, 37, 47, 48, 51, 61, 70, 74, 76, 77, [78], 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 5, 6, 7, 13, 14, 17, 18, 20, 24
Lotto
6, 11, 31, 40, 42
Lotto Plus
5, 6, 17, 28, 42, 49
Mini Lotto
6, 17, 29, 37, 38
Ekstra Pensja
1, 6, 12, 13, 23 - 4
Ekstra Premia
14, 17, 20, 21, 33 - 4
NIEDZIELA, 30.11
Multi Multi, godz. 14.00
7, 8, 9, 12, 16, 17, 20, 21, 28, 30, 31, 34, 41, 47, 50, 54, 60, 63, 73, [80]
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 5, 7, 9, 10, 12, 16, 18, 20, 22, 23

Koszykówka Antoni Kawczyński - najbardziej oryginalny mistrz Polski z Torunia

Tańczy, skacze fikołki i porywa trybuny

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Antoni Kawczyński nie jest najlepszym juniorem PGE Ekstraligi, ale jest z pewnością żuźlowcem jedynym w swoim rodzaju. W parkingu tańczy i robi fikołki, na torze jest coraz lepszy, a swoją charyzmą potrafi porwać trybuny, a do żużla trafił ze... szkoły baletowej. Hmmm, ciekawy temat.... mówi z uśmiechem Piotr Baron w jednej ze scen świetnego serialu Canal+ „Jazda o złoto”. To o Antonim Kawczyńskim, utalentowanym juniorze Pres Toruń i nadziei kibiców na wiele punktów w kolejnych sezonach. Choć to zaledwie 17-letni żuźlowiec, już teraz wiemy, że jest inny niż wszyscy.

Wstał i pojechał najlepszy nieg sezonu

Krnąbrny, szalony, czasami nieobecny i zamknięty w swoim świecie. Piotr Baron toczył z nim boje o akrobatyczne fikołki przed meczami, która popularny „Kawka” uwielbia, ale grożą przecież kontuzjami. Dość nietypowa pasja jak na człowieka, którego motto brzmi „Pracuj w czysto, sukces robi hałas”. - Zobacz Kawka, ile ludzi! Będziesz mógł sobie jeb... fikołka, ale jak dobrze pojedziesz - mówił do niego Baron przed meczem finałowym z Motorem na Motoarenie.



Bez punktów Antoniego Kawczyńskiego nie byłoby mistrzostwa w Toruniu

Motywacja podziałała. Bez punktów juniora nie byłoby mistrzostwa dla Torunia. W finale z Motorem był cichym bohaterem „Aniołów”. Jednym z ważniejszych wyścigów w skali dwumeczu okazał się ten 12. na Motoarenie, w którym Kawczyński razem z Janem Kvechem na dystansie ograli Bartosza Bańbora.

Junior przyznaje, że po kraksie z Fredrikiem Lindgrenem stracił na chwilę przytomność, i niewiele pamięta z tego zdarzenia. - Zobaczyłem karetkę obok, mówię do taty „wstaję,

rób motor”. Powąchałem wia-rozolu i pojechałem. Wyjeżdżam do powtórki i robię bieg sezonu! - cieszył się później żuźlowiec.

Po meczu w Lublinie social media obiegił filmik, w których Kawczyński wspólnie z Mikkelem Michelsenem śpiewają w szatni ze złotymi medalami na szyi, to on też wpadł na pomysł rundy po Motoarenie całej drużyny w kolejce dla dzieci.

Mało kto wie, że junior przysgodę ze sportem zaczynał od... baletu. Na żużel a stadio-

nie Wybrzeża przyprowadził go tata, który dziś pracuje z nim w parkingu przy sprężeniu i mały Antek już nie chciał wychodzić ze stadionu.

To nie jest łatwy temat

Jego żużlowym idolem jest Darcy Ward, a poza żużlem koszykarz LeBron James. Kawczyński uwielbia pizzę, coca colę, „Spidermana” i sztuki walki. Największy sukces do tej pory to brąz w serii SGP 3 w 2022 roku.

- To oryginalny temat, z którym jednak zaczyna pra-

cować coraz lepiej. Pierwszy rok? Miałeś gościa i nie wiedziałeś, czy on jest z tobą, czy gdzie on w ogóle jest... Potrzeba mi jeszcze trochę czasu. Czasami z nim rozmawiasz, ale nie wiesz o czym wtedy myśli. Także to nie jest łatwy temat - przyznaje z uśmiechem Baron.

Trzeba jednak przyznać, że w końcu trener i utalentowany junior znaleźli wspólny język. Kawczyński sezon zaczął słabo, ale szybko udowodnił, że potrafi wyciągać wnioski. W swoim drugim sezonie w PGE Ekstralidze finiszował ze średnią 1,03 w 18 meczach. Jeszcze nic imponującego, ale znacznie ważniejsze, że w czterech arcytrudnych i najważniejszych meczach play off junior dostarczył drużynie aż 16 punktów.

W finale jako drugi zawodnik po Kevinie Małkiewicz pokonał Wiktora Przyjemskiego w wyścigu młodzieżowym, dwa indywidualne zwycięstwa zaliczył także w półfinale ze Spartą Wrocław.

Antoni Kawczyński pochodzi z Gdańska, do toruńskiego klubu trafił trzy lata temu i błyskawicznie swoją spontanicznością i nieszablonowym stylem bycia zdobył serca kibiców. Cel na 2006? Jeszcze więcej punktów dla „Aniołów” i awans do cyklu Indywidualnych Mistrzostw Świata juniorów SGP 2. ©P

Miła niespodzianka Noteci w stolicy, trzy dogrywki Asty w Poznaniu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Kolejka niespodzianek w I lidze. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz przegrała w Poznaniu, Qemetica Noteć Inowrocław zdobyła stolicę.

ENEA BASKET POZNAŃ - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 102:97 (21:12, 22:27, 17:19, 14:16 - D. 11:11, 8:8, 9:4)
Basket: Washington 24 (2), Rosiński 12 (2), Makowski 10 (2), Nowicki 9 (1), Moriko 3 (1) - Stan-kowski 21 (1), A. Krajewski 10, Samsonowicz 9 (1), Dydak 4, I. Krajewski 0.
Astoria: Kimbrough 27 (5), Andrzejewski 12 (1), Kędel 11, Jamiołkowski 10, Dzierżak 4 - Kemp 13, Kamiński 12 (1), Gruszczyński 5 (1), Nowakowski 2, Chyliński 1.

Bydgoszczanie od początku meczu mieli wielkie problemy w defensywie. Od stanu 13:12 nie trafili do kosza rywali i po 10 minutach przegrywali 12:21. Kolejna odsłona spotka-

nia rozpoczęła się od trafienia Basketu, ale później goście wzięli się do pracy i doprowadzili do stanu 23:22. Na 4,5 minuty przed przerwą poznania nie wygrywali 32:28, a po niespełna 60 sekundach już 37:28. W końcówce dzięki świetnej grze Karola Kamińskiego (zdobył 7 pkt. z rzędu) lider tabeli zmniejszył stratę do 43:39.

Ostatnie 10 minut rozpoczęło się znakomicie dla drużyny trenera Grzegorza Skiby, która pod wodzą Martyce'a Kimbrough po niespełna 2 minutach wygrywała 65:60. Gospodarze nie zamierzali jednak odpuszczać i końcówka meczu była bardzo nerwowa. Na 75 sekund przed syreną na tablicy wyników ponownie był remis (72:72). Wówczas Patryk Kędel wykorzystał dwa rzuty wolne, ale wyrównał James Washington. Na 5 sekund przed końcem Kimbrough nie trafił za 3 pkt. i o losach meczu musiała

rozstrzygnąć dogrywka, a jak się później okazało... trzy.

Gospodarzy do sukcesu poprowadził James Washington. Za kilkanaście dni były gracz Anwilu, Arrivy Lotto i Noteci kończy 38 lat, a tymczasem spędził na parkiecie w tym meczu ponad 50 minut!

POLONIA WARSZAWA - QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW 79:88 (20:23, 24:31, 15:19, 20:15)

Polonia: Malesa 14 (1), Zalewski 14 (4), Duda 12, Siewiół 11 (1), Robinson 11 - Borowski 8, Niemiec 5, Poradzki 4, Trzybiński 0, Witkowski 0.
Noteć: Frye 24 (7), Rompa 15 (1), Lis 8 (1), Czujkowski 5 (1), Ciesielski 0 - Hamilton 21 (4), Styczeń 4, Sobiech 4, Harris 4, Trubacz 3 (1).

Dylan Frye i Cameron Hamilton wspierani przez Sebastiana Rompę zapewnili inowrocławskiemu zespołowi piąte zwycięstwo w sezonie. Wygrana jest tym cenniejsza, bowiem rywalem była druga w tabeli Polonia Warszawa.

Początek meczu nie zapowiadał zwycięstwa inowrocławian. Pod koniec 7. minuty pierwszej kwarty Polonia prowadziła 10:2, a chwilę później 12:4 i 14:7. Wówczas do głosu doszli goście, którzy zdobyli 11 punktów z rzędu i wyszli na prowadzenie 18:14. W tym fragmencie gry w zespole Noteci brylowali Sebastian Rompa i Dylan Frye, autorzy wszystkich „oczek”.

Ekipa ze stolicy nie rezygnowała i tuż po rozpoczęciu drugiej kwarty zbliżyła się na tylko punkt (22:23). Dwie trójki Camerona Hamiltona (w zaledwie 34 sekundy) sprawiły, że drużyna z Inowrocławia ponownie odskoczyła na kilka punktów. Później Qemetica kontrolowała przebieg wydarzeń na parkiecie - 41:31, 45:33, 51:38, 57:47, 71:59, by ostatecznie zwyciężyć w hali wicelidera 88:79.

Znakomicie w inowrocławskim zespole spisali się Amery-

kanie Frye i Hamilton, którzy zdobyli więcej niż połowę punktów. Pierwszy z nich miał aż 70 proc. skuteczności rzutów za 3 pkt. (7 z 10). Obaj mieli duże wsparcie w Rompie. ©P

Inne wyniki: Sokół Łańcut - Politechnika Opole 87:80, GKS Tychy - PGE Spójnia Stargard 65:79, Miners Katowice - ŁKS Łódź 87:93.

1. Enea Abramczyk Astoria	12	22	+151
2. ŁKS Łódź	11	20	+91
3. Sokół Łańcut	12	20	+21
4. Polonia Warszawa	12	19	-20
5. GKS Tychy	12	19	+22
6. Spójnia Stargard	11	18	+37
7. Fullimpex Starogard Gd.	10	18	+86
8. Decca Pelplin	11	17	+28
9. Qemetica Noteć	12	17	-65
10. WKK Wrocław	11	15	-44
11. Basket Poznań	11	15	+4
12. Resovia	10	15	+3
13. Polonia Leszno	11	15	-57
14. Kotwica Kołobrzeg	10	14	-11
15. Politechnika Opole	11	14	-40
16. Miners Katowice	11	14	-57
17. Żubry Białystok	10	10	-149

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Nie spotka się z Orbanem

Prezydent Karol Nawrocki zdecydował się ograniczyć program swojej wizyty na Węgrzech wyłącznie do szczytu prezydentów Grupy Wyszehradzkiej w Ostrzyhomiu - poinformował w niedzielę na X szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. Marcin Przydacz zaznaczył, że stało się tak w związku ze zrealizowaną przez premiera Węgier Viktora Orbana wizytą w Moskwie i jej kontekstem. Węgierski premier spotkał się w piątek w Moskwie z prezydentem Rosji Władimirem Pu-

tinem. „Prezydent Karol Nawrocki konsekwentnie opowiada się za szukaniem realnych sposobów zakończenia wojny na Ukrainie wywołanej przez Federację Rosyjską” - zaznaczył we wpisie szef prezydenckiego BPM. Prezydent miał być na Węgrzech dwa dni - w środę w Ostrzyhomiu na szczycie prezydentów Grupy Wyszehradzkiej, a w czwartek w Budapeszcie z oficjalną wizytą, podczas której miał spotkać się z premierem Viktorem Orbanem. Agata Wróbel

WARSZAWA

Wygrał „The Voice of Poland”



FOT. MATERIAŁ PRASOWE TVP

Stało się! Wielki finał 16. edycji programu „The Voice of Poland” za nami! Już wszystko jest jasne i poznaliśmy najlepszy głos w Polsce! Tym razem najlepszy okazał się Jasiek Piwowarczyk z drużyny Margaret. Przed ścisłym finałem odpadł Mateusz Jagiełło z drużyny Tomsona i Barona, jeden z faworytów tej edycji.

WARSZAWA

Większy zasiłek pogrzebowy

Zasiłek pogrzebowy będzie podwyższony z 4 do 7 tys. zł. Jego kwota ma podlegać waloryzacji w marcu, jeżeli wskaźnik inflacji w roku poprzednim przekroczy 5 proc. Podwyżka tego świadczenia ma wejść w życie od 1 stycznia 2026 r. Obecna kwota jednorazowego świadczenia przysługującego w razie śmierci i związanej z tym konieczności pochówku pozo-

staje niezmienna od 2011 r. Dla tego Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało nowelizację ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Nowela zakłada wzrost zasiłku pogrzebowego do 7 tys. zł. Branża z zadowoleniem przyjęła decyzję. Dariusz Gabryelski

WARSZAWA

Od czasu ciężkiej recesji z początku lat 90. Polska rozwija się nieustannie, zwrot „cud gospodarczy” wydaje się uzasadniony - stwierdził brytyjski dziennik „The Times” w sobotnim tekście. „Ten cud to ciężka praca milionów Polek i Polaków” - skomentował premier Donald Tusk w serwisie społecznościowym. Dziennik podkreśla, że Polska pozostała wierna założeniom reform i doprowadziła do końca prywatyzację.

”

Polska nie będzie brała udziału w kupczeniu ukraińskimi ziemiami, my będziemy takie rzeczy recenzować, a nie je żyrować

Radosław Sikorski szef MSZ

Prezydent Karol Nawrocki na wojence z rządem

Dorota Kowalska
Warszawa

Okazuje się, że prezydent nie tylko zablokował awanse ponad stu funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW, ale nie podpisał wniosków o odznaczenia, także dla tych, którzy walczą z dywersją.

Jedni mówią: małostkowość, inni: dziecinada. Prezydent Nawrocki chce dyktować warunki ekipie Donalda Tuska, a najlepiej samemu rządzić.

W połowie listopada Pałac Prezydencki zablokował awanse ponad 100 funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW. Pretekstem miała być odmowa stawienia się u głowy państwa przez szefów służb specjalnych.

Krótko po tej decyzji RMF FM nieoficjalnie poinformowało, że Pałac Prezydencki jest w konflikcie z ABW i SKW, a decyzja Nawrockiego jest zemstą. W Kancelarii Prezydenta podejrzewają ponoć, że to właśnie z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyszła informacja o sprawie kawalerki pana Jerzego w kampanii wyborczej. Agencja miała też robić wszystko, aby Nawrocki nie został głową państwa. Służba Kontrwywiadu Wojskowego miała z kolei podpaść odebraniem prezydentowi dostępu do tajemnic szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomirovi Cenciekiewiczowi. Z kolei Onet pisał, że powodem wojny o awanse w służbach mają być ro-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Karol Nawrocki chce, by rząd konsultował z nim projekty ustaw „już na wczesnym etapie prac”

snące wpływy ludzi Antoniego Macierewicza na funkcjonowanie Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jednak jak wynika z informacji serwisu tvn24.pl, decyzja prezydenta nie ograniczyła się wyłącznie do zablokowania wręczenia nominacji oficerskich.

- Prezydent nie tylko odmówił podpisania awansów na pierwszy stopień oficerski, ale również solidnie umotywowanych wniosków o odznaczenia i ordery - przekazało serwisowi jedno ze źródeł.

TVN24 cytuje także słowa rzecznika prasowego ministra koordynatora służb specjalnych.

- ABW skierowała do Prezydenta Karola Nawrockiego 130 wniosków dotyczących odznaczeń. Żaden z nich nie uzyskał akceptacji. Doprawdy nikt nie jest w stanie tego zrozumieć - stwierdził Jacek Dobrzyński.

Dziennikarze TVN24 powołując się na swoje nieoficjalne informacje, wskazują, że odmowa dotyczyła także funkcjonariuszy, którzy mieli zostać odznaczeni w związku ze zwalczaniem wrogich aktów dywersji. We wszystkich czterech służbach mają panować „kryzysowe nastroje”.

„Prezydent uparcie odmawia podpisania wniosków dla mło-

dych funkcjonariuszy służb specjalnych na pierwszy (!) stopień oficerski oraz odznaczeń dla bohaterów walki z obcą dywersją. To nie jest tylko próba przejęcia kompetencji rządu. To sabotaż wymierzony w bezpieczeństwo państwa!” - napisał na X premier.

W odpowiedzi Nawrocki stwierdził, że premier „podjął decyzję, że szefowie służb specjalnych mają zakaz spotykania się z prezydentem RP”.

W tym tygodniu Nawrocki zawetował też dwie ustawy: nowelizacji Kodeksu wyborczego oraz nowelizacji ustawy dotyczącej opodatkowania fundacji rodzinnych. A przy okazji zwrócił się do rządu oraz premiera Donalda Tuska o konsultowanie projektów ustaw „już na wczesnym etapie prac”.

- Takie działanie usprawniłoby proces legislacyjny, ograniczyłoby konieczność wetowania ustaw wadliwych, a przede wszystkim służyłoby obywatelom - podkreślił.

Na decyzję prezydenta zareagował w mediach społecznościowych minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

„Pan Prezydent chciałby, aby rząd prosił go o zgodę na procedowanie ustaw tak, jak prezydent Duda chciał, abym prosił o zgodę, o kogo mogą wnioskować o powołanie na ambasadora. Nie ma na to cienia podstawy prawnej. Trzeba było przeczytać konstytucję przed decyzją o kandydowaniu” - napisał.

Wiadomo, kim były ofiary katastrofy helikoptera pod Rzeszowem. Zginęły w nim dwie osoby

Urszula Sobol
Cierpisz

W sobotnie popołudnie w miejscowości Cierpisz w powiecie łańcuckim doszło do tragicznej katastrofy lotniczej. Rozbił się helikopter, na pokładzie którego znajdowały się dwie osoby.

Jak poinformowała w sobotę podkom. Magdalena Żuk z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie, dyżurny KMP został po-

wiadomiony o zdarzeniu w sobotę, 29 listopada, krótko przed godziną 16.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji oraz jednostki straży pożarnej.

Do wypadku doszło w Cierpiszu w trudno dostępnym terenie, w pobliżu granicy między powiatami łańcuckim i rzeszowskim.

Policja potwierdziła, że zginęły dwie osoby.

W rejonie zdarzenia znajdowało się kilkadziesiąt pojazdów

służb ratunkowych. Panowała gęsta mgła i bardzo trudne warunki widoczności. Widocznych było wiele radiowozów policyjnych, a teren został zabezpieczony.

- Śmigłowiec spadł w miejscu, do którego dojazd jest znacznie utrudniony ze względu na ukształtowanie terenu oraz warunki pogodowe - przekazał również st. bryg. Marcin Betleja.

Służby potwierdziły, że rozbitą maszyną był śmigłowiec Robinson R44.

To czteromiejscowy lekki śmigłowiec produkowany przez Robinson Helicopter Company.

Ofiarami katastrofy byli dwaj spokrewnieni ze sobą mężczyźni w wieku 41 i 44 lat, obaj to mieszkańcy powiatu przeworskiego.

Nad sprawą katastrofy pracują policjanci pod nadzorem prokuratora. Okoliczności tragedii będzie wyjaśniała także Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

Przestrzeń powietrzna nad Wenezuelą zamknięta. Będzie kolejna wojna?

Marcin Koziestański
Wenezuela

Do wszystkich linii lotniczych, pilotów, handlarzy narkotykami i ludźmi: uważajcie przestrzeń powietrzną nad Wenezuelą i wokół niej za zamkniętą - ogłosił w sobotę Donald Trump.

Trump nie wyjaśnił powodów swojej decyzji i nie podał dalszych szczegółów.

Ostrzeżenie (NOTAM) do samolotów lecących nad Wenezuelą wydała już tydzień wcześniej Federalna Administracja Lotnictwa (FAA). Poleciała wówczas lotnikom „ostrożność” podczas lotów przez region obejmujący Wenezuelę i część Morza Karaibskiego na wszystkich pułapach ze względu

na „pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa i zwiększoną aktywność wojskową w i wokół Wenezueli”.

W Wenezueli rządzi Nicolás Maduro, którego prezydenturę uznaje część świata, a część nie. Ewentualny konflikt z USA wynika głównie z kryzysu politycznego i gospodarczego, napięcie wokół demokracji oraz wpływów Rosji i Chin w regionie.

USA rozważa sankcje i presję dyplomatyczną. Już teraz prowadzą w rejonie Karaibów i wschodniego Pacyfiku działania wojskowe, których celem, według Białego Domu, ma być walka z handlem narkotykami. Wysłały 15 tysięcy żołnierzy i największy na świecie lotniskowiec USS Gerald Ford w zasięg uderzenia Wenezueli. PAP



Donald Trump przekazał, że przestrzeń powietrzna nad Wenezuelą należy traktować jako zamkniętą

Polityczne trzęsienie ziemi w Kijowie. Zelenski reaguje

Marcin Koziestański
Ukraina

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski oświadczył w piątek, że szef jego kancelarii Andrij Jermak, którego nazwisko figuruje w śledztwie dotyczącym afery korupcyjnej, podał się do dymisji.

Nie chcę, aby ktoś miał jakiekolwiek pytania do Ukrainy - podkreślił szef państwa. - Dlatego dziś podjęte zostały kolejne decyzje wewnętrzne. Po pierwsze, odbędą się zmiany w Biurze Prezydenta Ukrainy. Szef Biura, Andrij Jermak, napisał podanie o dymisję - powiedział szef państwa w nagraniu wideo.

W piątek przedstawiciele Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU i Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej SAP) przeszukały mieszkanie Jermaka w dzielnicy rządowej w Kijowie w związku ze śledztwem w sprawie korupcji. Tego samego dnia polityk złożył rezygnację ze stanowiska szefa biura prezydenta Ukrainy.

Doszło do tego na krótko przed planowanym spotkaniem delegacji Ukrainy i USA, prowadzących rozmowy mające na celu zakończenie wojny z Rosją. Jermak przewodził dotąd ukraińskiej delegacji negocjującej z USA plan pokojowy.

Zelenski powiedział, że dzięki rezygnacji Jermaka władze w Kijowie zachowały za-



Według „The New York Post” Andrij Jermak idzie na front. „Jestem uczciwym i porządnym człowiekiem. Może jeszcze się zobaczymy” - miał napisać dziennikarzom

ufanie ukraińskiej opinii publicznej w trudnej fazie rozmów pokojowych z USA.

Jermak jest objęty dochodzeniem antykorupcyjnym w związku ze śledztwem w sprawie korupcji pod kryptonimem „Midas”. Afera wybuchła na początku listopada. Według ustaleń NABU i SAP uczestnicy rozległego systemu korupcyjnego w sektorze energetycznym Ukrainy pobierali od kontrahentów Enerhoatomu, państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów. Nie-

legalne środki miały być legalizowane przez tzw. back office w centrum Kijowa, przez który - jak ustalono - przeszło około 100 mln dolarów.

Amerykański tabloid „The New York Post” twierdzi teraz, że Andrij Jermak przekazał mu, iż udaje się na front.

Andrij Jermak, szef kancelarii prezydenta Zelenskiego, podał się do dymisji. Jego nazwisko przewija się w śledztwie o korupcję

„NYP” twierdzi, że w nocy z piątku na sobotę otrzymał od Jermaka wiadomość SMS, w której polityk miał napisać: „Idę na front i jestem przygotowany na wszelkie konsekwencje”, a także: „Jestem uczciwym i porządnym człowiekiem”.

Dodał, że „nie chce stwarzać problemów Zelenskiemu” i „idzie na front”. „Jestem zniesmaczony obelgami, którymi mnie obrzucano, a jeszcze bardziej brakiem wsparcia ze strony tych, którzy znają prawdę” - zacytowała go gazeta. „Może jeszcze się zobaczymy. Chwała Ukrainie” - napisał. PAP

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

HALA magazynowa 350 m² okazjnie sprzedam Tel. 884-884-819

OKAZJNIE sprzedam nieruchomości /hale Bydgoszcz Tel.502648406

Nauka

JĘZYKI OBCE

ANGIELSKI - MATURA tel. 667 635 554

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

INSTALACYJNE

E Elektroawaria 24h 793555537 instalacje pomiary, ekspres, tanio!

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011440829



Zielń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA

0011442616

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

0011442616

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że w dniu 27 listopada 2025 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Janusz Górski

lat 78

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą odprawiona zostanie w dniu 3.12.2025 r. (środa) o godzinie 13.00 (Różaniec 12.30) na cmentarzu parafialnym Świętej Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy.

Pograżona w smutku

Rodzina

Budowa paznokcia

- ▶ **Macierz** - znajduje się pod skórą, tuż u nasady paznokcia. Tu znajdują się komórki, dzięki którym paznokieć rośnie.
- ▶ **Oblączek**, czyli biały półksiężyc widoczny spod płytki.
- ▶ **Łożysko**, czyli podściółka, na której leży paznokieć.
- ▶ **Wały paznokciowe** to część, która otacza całą płytkę paznokcia.
- ▶ **Skórki** - obrąbek naskórkowy.



Jeśli zauważysz na paznokciu podłużne rowki, idź do lekarza i znajdź przyczynę. Rowki mogą bowiem świadczyć zarówno o tym, że się starzejesz, jak i o tym, że chorujesz na przykład na łuszczycę czy anoreksję.

Paznokcie też chorują

▶▶ Ponad połowa przypadków chorób paznokci to grzybica, ale na paznokciach widać też inne choroby

Maja Erdmann

Zdrowe paznokcie są gładkie i mocne. Mają jednolitą barwę. Każda zmiana ich wyglądu może sygnalizować chorobę lub niedobór składników odżywczych w organizmie.

Jeśli tylko zauważysz jakiegokolwiek zmiany, jak najszybciej udaj się do dermatologa.

Dziwne kształty

W niektórych chorobach paznokcie przybierają nienaturalny kształt. Tak się dzieje,

gdy brakuje nam żelaza lub mamy zaburzenia hormonalne. Wtedy płytka paznokcia staje wklęsła pośrodku. Mówimy wtedy o paznokciach łyżeczkowatych.

Inną przypadłością są paznokcie zegarkowe. Tu z kolei stają się one okrągłe i wyraźnie wypukłe. Takie zmiany mają najczęściej choroby z zaburzeniami układu pokarmowego i wątroby, z przewlekłymi chorobami płuc i wrodzonymi wadami serca.

Problemy z chodzeniem

Paznokcie u stóp mogą chorać nie tylko z powodu

grzybicy. Przy zaburzeniach krążenia czy po drobnych urazach może wystąpić tzw. szponowatość. Paznokieć zagina się w dół i staje się twardy oraz gruby. Czasami utrudnia chodzenie. W tym przypadku konieczny jest pedicure leczniczy i sprawienie sobie nowego, wygodnego obuwia.

Problemy z chodzeniem może również sprawiać wrastający paznokieć. Najczęstszą przyczyną wrastania jest nieodpowiednia pielęgnacja, czyli zbyt mocne obcinanie płytki paznokci po bokach. Tej przypadłości sprzyja też chodzenie w zbyt ciasnych

butach. U niektórych natomiast winę za wrastanie ponoszą geny. Odziedziczyli oni bowiem tzw. paznokcie dachówkowate, które mają ze swej natury skłonność do wrastania.

Przebarwienia płytki

Białe, punktowe przebarwienia, o których częściej z nas mówią, że to skutek urazu płytki paznokciowej.

Inaczej jest w przypadku zażółceń płytki. Mogą one powstawać po użyciu ciemnych kolorów lakieru do paznokci lub u palaczy, którzy „okadzają palce” dymem tytoniowym. Zażółcenie

może pojawić się też w wyniku przyjmowania niektórych leków, na przykład tych zawierających beta-karoten. Choroby, które mogą doprowadzić do takich przebarwień to żółtaczka, łuszczycza i grzybica.

To nie wszystkie barwy, jakie mogą pojawić się na płytce paznokciowej. Stanie się ona zielona, jeśli dojdzie do zakażenia bakteriami ze szczepu *Pseudomonas aeruginosa*. Natomiast szaroniebieski kolor pojawi się, gdy dojdzie do zatrucia srebrem, przy zaburzeniach metabolizmu miedzi i niektórych chorobach krążenia.©©

REKLAMA 0011442352

REHABILITACJA

TERAPIA KRĘGOSŁUPA KOCIŃSKI

Leczenie schorzeń kręgosłupa i stawów
tel. 52 334 21 41, 601 985 300
www.kocinski-kregoslup.pl

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



„Płomienie” palą się już od 45 lat!

W sobotę, 29 listopada, w Bydgoszczy odbył się koncert jubileuszowy Zespołu Pieśni i Tańca „Płomienie” – 45 lat tradycji.

Zespół Pieśni i Tańca „Płomienie” jest związany z Bydgoszczą od 1982 roku. Wielokrotnie reprezentował Bydgoszcz i województwo kujawsko-pomorskie na scenach krajowych i festiwalach międzynarodowych. „Płomienie” są kilkakrotnym laureatem Bydgoskiej Kulturalnej Marki Oświatowej. Obecnie w zespole tańczy około 150 dzieci i młodzieży. W tym roku „Płomienie” obchodzą 45-lecie powstania. Z tej okazji zespół przedstawił cały swój dorobek. PK



W koncercie jubileuszowym wystąpili członkowie zespołu z pięciu grup wiekowych



Zespół działa przy Młodzieżowym Domu Kultury nr 4



Dziś „Płomienie” to zespół pieśni i tańca kultywujący nie tylko regionalne tradycje



Zespół zaprezentował nowe suity ludowe z różnych regionów Polski



Niektóre układy taneczne to wręcz akrobatyczne popis



Obecnie w zespole tańczy około 150 dzieci i młodzieży